PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 29 (762) Kraków, 22 VII. — 31 VII. 1971 r. Cena 50 gr

DZIŚ w numerze:

■ Rodzi się koncepcja patronatu — str. 3.

■ Wspomnienia z lat walki — str. 4.

■ Spacerkiem po zdrowie — str. 6.

● Sportowe igrzyska Młodzieży — str. 1

Przypomnijmy: słoneczne lubelskie lato 1944 roku. Powołanie PKWN. Dużo nadziei i — przed nami — trudna droga budownictwa socjalizmu. Trudniejsza — niż zdobycie władzy.

Powiadamy: ostatnie 27 lat — to była epoka. Zamknięta i niepowtarzalna. Tak głębokich przemian w życiu naszego kraju — społecznych i gospodarczych — nie przechodziło żadne pokolenie w okresie 1000-letniej historii.

I to jest prawda. Podobnie, jak prawdą jest, że w trzecim dziesiątku lat władzy ludowej w Polsce, w grudniu na VII plenum KC, a potem w lutym na VIII — zapoczątkowaliśmy nowy etap w rozwoju kraju.

Jego synonimy: wzmożona praca; wyścig inicjatywy społecznej. Rzadko notujemy tak radosny i symptomatyczny objaw — pytanie zadawane sobie przez tysiące Polaków: jak nadążyć za kierownictwem, za energicznymi posunięciami partii i rządu?

Zabraliśmy się ze zdwojoną energią do pracy. Doskonalimy mechanizm społecznego i gospodarczego zarządzania krajem.

Mamy — pełne ręce roboty.

POLSKI LIPIEC

27 lat temu Huty im. Lenina jeszcze nie było. Nawet w projekcie. Wspólnie z radzieckimi żołnierzami, żołnierze polscy, wracali dopiero do domów, mając w pamięci Bramę Brandenburską w Berlinie i zatknięty na Reichstagu czerwony sztandar.

Rozpoczynaliśmy nowe życie, pracę, budownictwo — które miało trwać wiele lat. Mówiliśmy wówczas: Warszawę odbudujemy za dwadzieścia lat. A socjalizm, to cel — do którego trzeba dochodzić więcej lat. Ile? Jak długo? — Nikt właściwie nie wiedział. Ważniejsze, że mogliśmy organizować po nowemu rzeczywistość...

Dziś, absorbuje nas troska o to, jak lepiej gospodarować. Jak efektywniej wykorzystywać cenny kapitał energii, inicjatywy i aktywności ludzkiej fermentujący po grudniu. Dobra praca wszystkich ogniw społecznych i gospodarczych — od dołu do góry — to nas absorbuje.

Związek pomiędzy dobrą robotą, a poprawą poziomu życia i zaspokojenia potrzeb społecznych — jest dziś dla każdego oczywisty.

Każdy zakład w Polsce, nie tylko w rachubach kierownictwa partii i rządu, ale i nas wszystkich, powinien być terenem inicjatyw, aktywności, świadomej odpowiedzialności i kontroli społecznej.

Porządkujemy nasz dom, politykę personalną, normujemy pojęcie obowiązku, jaśniej precyzujemy co każdy powinien robić. Wiemy, że niczego w Polsce nie można dokonać bez kierowniczej roli partii i umocnienia pozycji klasy robotniczej, rozwoju demokracji robotniczej w zakładach.

Patrzymy na nasze piękne osiedla, na przemysłowy krajobraz Nowej Huty. Powstało to wszystko w ponad dwudziestoletnim okresie. Pokolenie nasze nie marnowało czasu. Nie przeciekał on nam bezpłodnie przez palce.

I to jest nasza duma, głęboka, w tym i duma nowohuckiego obywatela. Niezależnie od „błędów czy wypaczeń", spotykanych w każdej historii, stworzyliśmy piękne dzieło — POLSKĘ LUDOWĄ!

ROMAN WOLSKI

Fot. J. PODLECKI

22 Lipca załoga HiL wita w poczuciu dobrze spełnianego obowiązku

ROZWÓJ HUTNICTWA ŻELAZA I STALI

Wg ocen Międzynarodowego Instytutu Żelaza i Stali hutnictwo żelaza będzie się rozwijać na świecie ze średnim rocznym wzrostem produkcji 5 proc. Przy tym wskaźniku produkcja stali w 1990 r. powinna osiągnąć około 1.650 mln ton. Wydajniejszy rozwój przemysłu hutniczego nastąpi w takich obszarach jak: Australia, Południowa Azja, Afryka i Południowa Ameryka.

Odznaczenia dla hutników i budowniczych HiL

W przededniu Święta Odrodzenia uroczysta KSR w HiL

Wczoraj, w przeddzień Święta Odrodzenia odbyła się w HiL uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego. Zebranych powitał przew. KSR I sekretarz KF PZPR tow. **J. Nowotny.** W obradach wzięli udział sekretarz KW PZPR tow. **J. Łoś**, z-ca przew. RN m. Krakowa dr **J. Skiba**, sekrearz KD PZPR tow. **J. Broniek**, przew. DRN Nowa Huta **T. Górski** oraz przedstawiciele przedsiębiorstw i biur projektów współpracujących z naszym kombinatem.

Okolicznościowy referat wygłosił przew. OR NOT HiL tow. **L. Kowar.** Podkreślił on, że w 27-leciu jakie minęło od wyzwolenia naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie naród nasz dokonał ogromnych przeobrażeń. Przykładem ich jest wybudowanie Huty im. Lenina, która obecnie spełnia wiodącą rolę w polskim hutnictwie.

Niemały wkład w rozwój naszej ojczyzny wnieśli hutnicy — leninowcy. Z roku na rok coraz wydajniejszą pracą, dobrze przyczyniają się oni do umacniania siły gospodarczej naszego kraju.

W uznaniu zasług z okazji Święta Odrodzenia i za wkład pracy włożony przy budowie wielkiej jednostki stalowniczej, jaką jest III konwertor, Rada Państwa przyznała 51 pracownikom wysokie odznaczenia, którymi udekorowali odznaczonych z-ca przew. RN m. Krakowa dr J. Skiba i przew. DRN inż. T. Górski.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **J. Gruszka** z Huty Zygmunt, **M. Kucharski i R. Wedegis** z Biprostalu oraz inż. **A. Łebkowski**, inż. **Z. Maniak, R. Pituch, H. Wartalski, W. Zieliński** z Huty im. Lenina.

Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowano: **T. Czarnojanczyka** ze ZHZiSt., **J. Jelonka** z Biprostalu, **S. Walczyka** z Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych w Żychlinie oraz **H. Grobosia, M. Kaczmarczyka, R. Kowalskiego, J Fintę, J. Lelątka, J. Lichnowskiego, J. Nieciaka, J. Zgałę** z Huty im. Lenina.

Ponadto 27 pracowników HiL i współpracujących przedsiębiorstw otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi, a 4 Brązowe.

Również min. budownictwa przyznał za pracę przy budowie i wznoszeniu III konwertora 43 pracownikom Odznaki Budowniczych HiL, natomiast Rada Narodowa m. Krakowa odznaczyła 17 hutników złotymi i 9 srebrnymi Odznakami za pracę społeczną dla m. Krakowa, a KSR HiL 49 zasłużonych hutników wyróżnił Odznaką Zasłużonego Pracownika HiL.

Dyplomy i nagrody jubileuszowe — za wieloletnią nieganną pracę w hutnictwie otrzymali — z okazji 40-lecia pracy w zawodzie hutnika — **K. Dyba i W. Przybyła** z P-64, a za 35 lat pracy **M. Mazurkiewicz i S. Szczepkowicz.**

11 innych pracowników HiL nagrodzono za 25-lecie pracy w hutnictwie. **(now)**

Z okazji Lipcowego Święta wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Na zdjęciu: grupa pracowników HiL i współpracujących przedsiębiorstw po dekoracji

Fot. J. PODLECKI

NOWA LINIA TRAMWAJOWA

Jeszcze kilka dni temu, gdy roboty wykończeniowe przebiegały pełną parą, nikt z postronnych obserwatorów nie wierzył, że już w przededniu Święta Odrodzenia nowa linia tramwajowa zostanie uroczyście przekazana do eksploatacji.

Za ten czyn słowa uznania należą się załodze PPB HiL — generalnemu wykonawcy. Realizując zobowiązania podjęte w styczniu br., oddała nową linię tramwajową na 3 miesięcy i 10 dni przed terminem.

Swój poważny udział w pracach ma również załoga DIM-u, która w zrozumieniu potrzeb naszej dzielnicy — poprzez szereg „męskich decyzji" — w sposób istotny przyczyniła się do szybkiego przygotowania terenu do dalszych prac.

Nowa linia łącząca pl. Centralny z Cementownią (inwestycja za 28 mln zł), w znacznym stopniu odciąży dotychczasową trasę do kombinatu ułatwiając szybki dojazd do pracy robotnikom zatrudnionym w wielu wydziałach huty (g)

Następny numer „Głosu"...

...ukaże się w kioskach w sobotę, 31 lipca. Czytelnicy znajdą w nim m. in. rozwiązanie konkursu „Hutnicy na zielonym szlaku" oraz listę osób, które wylosowały nagrody.

Zespół kubański w Nowej Hucie

Miło nam zakomunikować naszym Czytelnikom, że w dniach 29 i 30 lipca, w hali Garaży w Nowej Hucie o godz. 19 odbędzie się b. atrakcyjna impreza. Gościć będziemy 40 osobowy zespół estradowy kubańskiego radia i telewizji Ritmo de Cuba, wraz z piosenką i sporą porcją... egzotyki. Radzimy więc już teraz zaopatrzyć się w bilety wstępu!

Kto otrzymał odznakę „Zasłużonego Pracownika Huty im. Lenina"?

NA KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO, która odbyła się dnia 15 bm. przyznano 75 pracownikom naszego kombinatu odznakę „Zasłużony pracownik Huty im. Lenina". Oto pełna lista odznaczonych.

Stefan Gołąbek, Tadeusz Makowski, Jan Szybowski, Roman Wojtoń z P-30, Julian Boczarski, Stanisław Gabryś z P-40, Józef Cieszyński z P-50, Tadeusz Strychalski, Antoni Burdak, Marian Loranty z P-60, Tomasz Bonek, Jerzy Oktawiec, Bronisław Witkowski z P-61, Wacław Jaszczuk, Zygmunt Jakubowski, Stanisław Kopeć, Jan Pyra, Stanisław Tabor z P-62, Roman Lukasik, Kazimierz

(Dokończenie na str. 2)

Odwiedzili hutę

Przebywający na urlopie w naszym kraju, sekretarz KC KPZR Konstantin Katuszew, odwiedził Hutę im. Lenina. Nasz gość zapoznał się z niektórymi wydziałami huty oraz spotkał się z kierownictwem polityczno-gospodarczym HiL. Na zdjęciu: miły gość w towarzystwie I sekretarza KF PZPR J. Nowotnego i dyr. naczelnego HiL J. Błaszczaka.

Fot. J. PODLECKI

W ubiegły piątek gościliśmy w HiL delegację Komitetu Obwodowego Komsomołu z Kijowa, której przewodniczył I sekretarz Obkomu — tow. KONSTANTIN MASIK. W spotkaniu komsomolców z aktywem ZMS wziął również udział dyrektor pracy Hil — tow. Julian Olszowski. Jako ciekawostkę warto wspomnieć fakt, że obchodzono się w trakcie spotkania bez tłumacza. Szef radzieckiej delegacji młodzieżowej z Kijowa zna bowiem język polski. Jest to efekt ścisłych kontaktów naszych organizacji młodzieżowych z zaprzyjaźnionych miast.

Fot. St. GAWLIŃSKI

Ludzie dobrej roboty

Już 10 lat istnieje Wytwórnia Ciekłego Dwutlenku Węgla. Załoga tego wydziału pracuje dobrze i rytmicznie, dając bardzo dobrą produkcję. Stykamy się z nią na co dzień, pijąc np. wodę produkowaną przez hutniczy OZR. Dwutlenek węgla odbierają nie tylko wydziały Huty im. Lenina, ale poważną część wysyła się do innych zakładów naszego kraju.

Jubileusz jest okazją do pokazania pracowników tego wydziału. Nie sposób jest pokazać wszystkich. Dlatego przedstawiamy kilku z nich. Są to: **Józef Korepta** — aparatowy, **Jan Gwóźdź** — ślusarz, **Bolesław Kowacz** — maszynista sprężarkowy, **Jan Musiał** — aparatowy, **Stanisław Zięciak** — napełniacz, **Stanisław Dudziak** — aparatowy brygadzista, **Stanisław Kapera** — maszynista sprężarkowy i **Julian Gędzior** — mistrz.

Na ich ręce z okazji jubileuszu składamy pracownikom wytwórni najlepsze życzenia, a o ich wydziale piszemy szerzej na str. 4. (k)

Kto otrzymał odznakę „Zasłużonego Pracownika" Huty im. Lenina"?

(Dokończenie ze str. 1)

Zadara z P-63, Franciszek Dziadowiec, Władysław Siudak z P-64, Czesław Sarna z P-65, Józef Seta, Wiktor Zając z P-66, Adam Nowakowski, Jan Pająk, Józef Placha, Mieczysław Spyra, Franciszek Spyrka, Aleksander Szwagrzyk z TE. Kazimierz Batko, Adolf Chmura, Jan Daniluk, Florian Krerowicz, Czesław Kowalski, Stanisław Paś, Stanisław Pelc, Józef Wojtaś z TM. Jan Bochenek, Władysław Cygan, Karol Kowalczyk, Stanisław Rożek, Zygmunt Surowiec, Alfred Sagan z PT, Władysław Basiaga, Stefan Breś, Edward Cyganik, Włodzimierz Kaleta, Władysław Kędzior, Kamil Kirschner, Józef Zieliński, z ZK, Janina Czereda, Henryk Paniec, Bolesław Strączyński, Józef Pomykała z ZO. Stefan Gajoch z DN, Tadeusz Zawistowski z WO, Witold Künstler — TT, Czesław Szaraniec z DN, Tadeusz Krzewicki z DW, Adolf Krysa, Stanisław Niziński, Bernard Wojciechowski z DT, Eugeniusz Gędek, Tadeusz Krupa, Mieczysław Kloryga z DZ, Władysław Jakubczyk, Kubicki, Edward Madej, Bronisław Tomski z OZR, Alfred Miodowicz z RZK, Piotr Prześlica z W-96, Czesław Gaczorek z AS i Jan Matuła z ZK.

(k)

Pożyteczna akcja TPD

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Nowej Hucie prowadzi pożyteczną akcję wymiany dzieci z podopiecznych szkół w ramach akcji kolonijnej. Dzięki temu dzieci z Nowej Huty mogą spędzać wakacje nad mazurskimi jeziorami w woj. olsztyńskim, a tamtejsze dzieci w Nowej Hucie.

Na zdjęciu: grupa zadowolonych „Warmiaków i Mazurów" (bo taką nazwę ma kolonia zorganizowana przez inspektorat PGR Szczytno) mile spędza czas pod troskliwą opieką kierownika Cz. Kasperka i doświadczonego pedagoga Szkoły nr 100 — p. A. Parejko oraz grona wychowawców.

JANUSZ PODLECKI

Piszą do nas

Szanowna Redakcjo! W imieniu dzieci z osiedla Centrum „C" prosimy o interwencję w uporządkowaniu ogródka jordanowskiego, wywiezieniu z niego kamieni, betonu i podobnych materiałów. Obecny stan zagraża bezpiecznej zabawie, gdyż sterczące druty, w żelbetonie, dziury, wyrwy i tp. nie tylko szpecą ogródek, ale mogą się stać przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Rumowisko to powstało z rozwalonej altanki (sprawka chuliganów) i już od jesieni zalega teren ogródka. Jak nam wiadomo, była interwencja w Wydziale Oświaty, ale niestety bez skutku.

W imieniu rodziców z osiedla Centrum „C" mieszkańcy bloku nr 1

OD REDAKCJI: zamiast interwencji, zamieszczamy list naszych Czytelników w całości. Jak uczy nas doświadczenie, ta forma krytyki przynosi zwykle pożądane efekty. Czekamy więc na oddźwięk ze strony Wydziału Oświaty Prez. DRN w Nowej Hucie i powiadomienie nas o podjętych krokach.

W przeddzień Lipcowego Święta przy pomnikach ofiar hitleryzmu w Grębałowie i na Wzgórzach Krzesławickich przedstawiciele HiL i dzielnicy złożyli wieńce i wiązanki kwiatów.

Fot. J. PODLECKI

Aktualności hutnicze

O powodzeniu realizacji tegorocznych zadań polskiego *hutnictwa będzie decydowała* ilość produkcji, jej wysoka jakość oraz niski koszt własny. We wszystkich podstawowych asortymentach, z wyjątkiem surówki nastąpi dalszy wzrost produkcji.

Produkcja koksu wzrośnie o 190 tys. ton i osiągnie poziom 15,4 mln ton. Wielkopiecownicy powinni wyprodukować 7,1 mln ton surówki. Produkcja stali osiągnie wysokość 11,8 mln ton, co oznacza przyrost o 730 tys. ton. Wyrobów walcowanych powinniśmy wyprodukować 8,3 mln ton, to jest 485 tys. ton więcej, niż w minionym roku, zaś rur stalowych 190 tys. km z przyrostem 12,6 tys. km.

Równie napięte są zadania ekonomiczne, gdzie np. akumulacja *wzrośnie o ponad 4 mld złotych.* Dlatego też podstawowym obowiązkiem każdego członka hutniczej rodziny powinno być dołożenie wszelkich starań, aby zadania te wykonać i w maksymalnym stopniu je przekroczyć.

Możliwości realizacji i przekroczenia zadań br. ukryta jest w wielu elementach. Część przyrostów produkcji pokryta będzie nowymi inwestycjami i sprawnym dochodzeniem do zdolności produkcyjnej uruchomionych ostatnio obiektów. Spore efekty otrzymamy również dzięki realizacji planów wprowadzania modernizacji i nowej techniki.

Hutniczy zespół radnych

W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie radnych z HiL — z przedstawicielami kierownictwa politycznego i gospodarczego huty w osobach: I sekretarza KF — **Józefa Nowotnego** i dyrektora naczelnego — **Józefa Błaszczaka.**

Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie w naszej hucie. Przedstawiciele kierownictwa poinformowali radnych o aktualnych problemach, zamierzeniach w zakresie polepszenia warunków socjalnych i pracy, wypoczynku itd. W czasie spotkania mającego charakter wzajemnej wymiany informacji i praktycznego konsultowania spraw, radni — reprezentujący hutę w miejskiej i dzielnicowej radzie — poruszali zagadnienia, które ich zdaniem należy jak najszybciej rozwiązać — w interesie załogi i całego środowiska hutniczego.

M. in. mówiono o możliwościach dalszej poprawy warunków pracy itd., o usprawnieniu handlu i zaopatrzenia, o budownictwie mieszkaniowym, komunikacji i dojeździe do pracy, potrzebie zmiany nieżyciowego przepisu utrudniającego zatrudnienie kobiet, o istniejących jeszcze mankamentach w usługach świadczonych przez szpital w dzielnicy, o czynach społecznych i konieczności zapewnienia ich uczestnikom frontu pracy przez zobowiązane do tego osoby w dzielnicy.

Jednym z problemów, również dyskutowanym w czasie spotkania zespołu radnych z Huty im. Lenina był — niezmiernie dziś istotny: jak radny powinien pracować, żeby lepiej uwzględniać interesy załogi, być bliżej robotnika i jego potrzeb.

Społeczna efektywność pracy radnego będzie na pewno większa, jeżeli przed każdą sesją rady otrzyma on niezbędne informacje i źródłowe materiały dotyczące spraw załogi w zakładzie pracy. Na ten moment zwrócili uwagę uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele kierownictwa huty.

Radny nie reprezentuje tylko załogi wobec rady, rozlicza się on ze swojej aktywności i działalności także przed załogą huty. Jako społeczny przedstawiciel z wyboru, powinien on również oceniać i kontrolować pociągnięcia administracji w załatwianiu konkretnych spraw socjalno-bytowych. Na autorytet pracy radnego składa się niewątpliwie inicjatywa i autorytet wypracowane przez cały zespół radnych w zakładzie.

Spotkanie z kierownictwem HiL, uzyskanie informacji oraz zapewnienia, w jakich sprawach kierownictwo partyjne i gospodarcze HiL może pomóc w realizacji zgłaszanych przez radnych wniosków i postulatów, to niewątpliwie cenny efekt tego spotkania. W rezultacie radni hutnicy — na sesji DRN, poświęconej sprawom socjalno-bytowym załóg w nowohuckich zakładach — będą mogli o wiele trafniej, z większą znajomością sytuacji, podejmować decyzje i prezentować własne inicjatywy, omówione na posiedzeniu zespołu.

*

Wykorzystanie zakładowego zespołu radnych jako stałego pośrednika w kontaktach rady z zakładem — stwarza nowe możliwości w zakresie szybszego rozwiązywania wielu problemów.

Istnienie zespołu pozwala nie tylko lepiej ukierunkować aktywność radnych, lecz także konsultować wiele spraw. Dzięki zespołowi współpracującemu z radą, na sesje rad mogą wpływać najbardziej istotne dla załogi problemy. Udział kierownictwa zakładu w posiedzeniach zespołu radnych, zapewnia konkretną pomoc w rozwiązywaniu spraw socjalno-bytowych.

Zakładowy zespół radnych może również zajmować się kontrolą zawartych z jego inicjatywy porozumień między zakładem pracy a radą. Wreszcie, zakładowy zespół radnych nie tylko jest w stanie zgłaszać wnioski do prezydium rady — dotyczące pracy handlu, zaopatrzenia, gospodarki komunalnej w osiedlach, komunikacji itd. — lecz wspólnie z odpowiednimi komisjami rady narodowej przeprowadzać kontrole, przyczyniać się do rozwiązywania spraw socjalnych (np. budowa obiektów wypoczynkowych) inicjując czyny społeczne wśród załóg.

Zakładowy zespół radnych, o ile przejawia aktywną działalność, stwarza tym samym szansę podniesienia rangi i pozycji społecznej radnego w zakładzie.

R. W.

Jak wykonujemy plan?

WYKONANIE ZADAŃ DO DNIA 19 BM.	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	96
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	100
Aglomerownia HiL	
aglomerat	103
Wielkie Piece	
surówka	106
Stalownie HiL	
stal ogółem	99
stal martenowska	105
stal konwertorowa	89
stal elektryczna	103
Wydział Wlewnic	
wlewnice	94
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska	97
kęsy	98
Walcownia Slabing	
slaby	96
Wyroby walcowane gotowe	
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	99
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	128
Walcownia Drobna	
profile drobne	101
walcówka	101
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	104
blacha ocynowana ogniowo	107
i elektrycznie	100
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	105
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	132

PRACUJĄ DOBRZE I RYTMICZNIE od dłuższego już czasu Wielkie Piece. Mimo trudności okresu letniego wielkopiecownicy utrzymali w tym tygodniu wysokie tempo.

TRUDNOŚCI WYSTĄPIŁY natomiast w innym asortymencie — w stali. Pod planem jest znacznie Konwertorowa. W ostatnim okresie wystąpiły tam pewne trudności ruchowe. Oznacza to dla załogi P-55 konieczność wzmożenia wysiłku, mobilizacji środków, celem nadrobienia strat z ub. tygodnia.

POZYTYWNIE OCENIĆ TRZEBA sytuację w zakresie wyrobów walcowanych, mimo iż na skutek opóźnienia dostaw zamówień ze „Staleksportu" wystąpił pewien niedobór kęsisk na eksport. W perspektywie jednak sytuacja nie jest niepokojąca.

Dobrze również pracuje załoga Walcowni Zimnej Zanotowała ona mały tylko niedobór na blasze ocynowanej elektrolitycznie.

Perspektywa wykonania planu wartości towarowej produkcji wydaje się być w sumie całkowicie realna. (ms)

Dnia 20 lipca zmarł

HENRYK BROŃ

długoletni pracownik Zaopatrzenia Rejonu Inwestycji Ogólnych HiL.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składa

KOLEKTYW KIEROWNICZY REJONU, KOLEŻANKI I KOLEDZY

Koledze inż.

Władysławowi Porębskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składa

Rada Oddziałowa TE oraz Koleżanki i Koledzy

Przed kilku laty w naszej dzielnicy, w rejonie dzisiejszego osiedla Strusia wzniesiono pięciokondygnacyjne bloki mieszkaniowe. Nie byłoby w tym fakcie nic szczególnego – bo przecież takich bloków wznoszono wówczas w Nowej Hucie wiele – gdyby nie to, że poważną część pracy na terenie budowy wykonali młodzi ludzie, członkowie ZMS, którzy później w tych blokach zamieszkali.

Doświadczenia tamtego okresu przydadzą się bardzo w chwili obecnej, kiedy młodzieżowy patronat na budownictwem mieszkaniowym w wyniku uchwał podjętych na VIII Plenum KC PZPR i XII Plenum Zarządu Głównego ZMS stał się faktem.

W jaki sposób będzie on realizowany w naszej dzielnicy? Chcąc znaleźć odpowiedź na to pytanie spotkaliśmy się w Zarządzie Dzielnicowym ZMS w Nowej Hucie z przedstawicielami zainteresowanych stron.

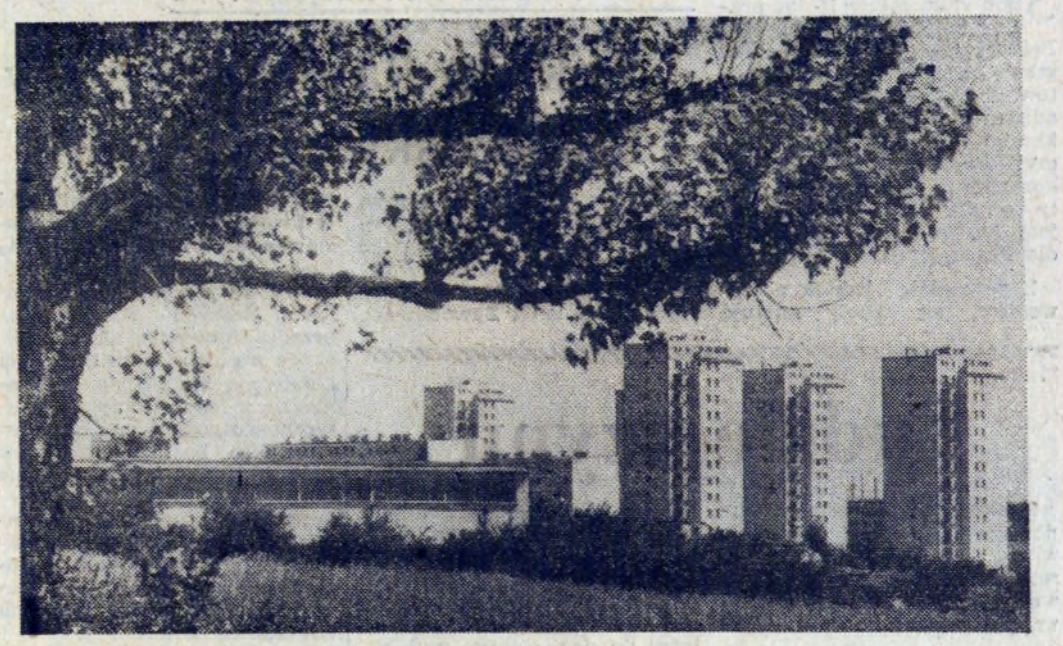

Rodzi się koncepcja patronatu ZMS

Obecni byli: LUCJAN DUDA z ZD ZMS, MAREK DANECKI z ZF ZMS HiL, BOGDAN KAROLAK — przew. Komisji Budownictwa ZD ZMS, BOLESŁAW BOBULA z PBM Nowa Huta i ADAM KORZENIOWSKI z DIM.

Oto obszerne fragmenty naszej rozmowy.

Red. Mimo oddawania rokrocznie nowych izb mieszkalnych, obserwuje się nadal wśród mieszkańców naszej dzielnicy poważny głód mieszkaniowy. Zarząd Dzielnicowy ZMS jest w tym zapewne najlepiej zorientowany.

Istotnie. W marcu br. — informuje BOGDAN KAROLAK — *powołana została Komisja Budownictwa licząca łącznie 11 osób. Zaraz na wstępie komisja opracowała, specjalną ankietę dla kandydatów do budownictwa systemem gospodarczym ZD ZMS. Otrzymaliśmy 600 podań wraz z wypełnionymi ankietami, na podstawie których prezydium ustaliło kolejność przydziału mieszkań. Oczywiście są to na razie propozycje, które wymagają zatwierdzenia przez całą komisję.*

Teraz chcemy uzyskać lokalizację.

Mamy z tym pewne kłopoty — mówi ADAM KORZENIOWSKI. *Początkowo przewidywano dla nas teren w Czyżynach. Jednak ze względu na ograniczoną jego powierzchnię ekonomicznie uzasadnione byłoby wzniesienie tam budynków wysokich, nawet do 13 kondygnacji. Niestety, względy bhp (prace na dużej wysokości, z ciężkim sprzętem specjalistycznym) uniemożliwiły rozpoczęcie prac. Trzeba było więc znaleźć inne miejsce. SM „Hutnik" zaproponowała nam Mistrzejowice. Są tam tereny uzbrojone, nadające się do wznoszenia budynków, których struktura odpowiada nam najbardziej. Są jednak przeciwnicy tej lokalizacji, dlatego też poszukujemy innych terenów.*

Red. Sądzimy, że kłopoty związane z lokalizacją zostaną w końcu przezwyciężone. Macie dobrze pracującą komisję budownictwa, a w porównaniu z innymi regionami kraju jesteście bogatsi o doświadczenia minionego okresu. Akcja powinna więc przynieść duże korzyści.

Oczywiście, tym bardziej, że ówczesny system w zasadzie zdał egzamin — potwierdza LUCJAN DUDA. *Przewiduje on udział w brygadach budowlanych minimum 30 proc. fachowców, wywodzących się z przedsiębiorstw budowlanych, resztę zaś stanowić będą przedstawiciele innych zawodów. To automatycznie rzutuje na kryteria ustalające kolejność przydziału mieszkania.*

Niezbędne jest również przestrzeganie dyscypliny pracy przez wszystkich członków grupy roboczej — dodaje BOLESŁAW BOBULA — *tak, aby każdy w najwłaściwszy i najpełniejszy sposób wykorzystał swoje możliwości. W przypadku wyraźnego „obijania się" konieczne będzie eliminowanie tych pracowników z naszego grona.*

Red. Jak nam wiadomo, zakładacie budowanie bloków patronackich według projektów typowych, wcześniej już wykorzystanych.

Rzeczywiście, gdyż przynosi to nam wielorakie korzyści a standard i struktura tych mieszkań całkowicie nas zadowala. W przypadku np. domu typu „Domino" będzie to budynek pięciokondygnacyjny z widnymi kuchniami i przyjemnej bryle architektonicznej.

Mówiąc o budownictwie systemem gospodarczym muszę wspomnieć — przerywa Duda — *o akcjach i inicjatywach organizacji ZMS. Przykładem może tu być „bank materiałów budowlanych". ZMS Nowej Huty jest w tej szczęśliwej sytuacji, że mamy na swym terenie zakłady betoniarskie i żelbetowe, gdzie wykonamy pewien procent elementów budowlanych, poza limitem.*

Dostrzegamy również problem OHP. Junaków będziemy także kierować na te budowy. Wielu z nich pozostanie przecież w naszej dzielnicy.

Sprawując patronat nad budownictwem mieszkaniowym chcemy wyeliminować z niego to wszystko, co było do tej pory jego słabością. Wydamy walkę marnotrawstwu — mówi Karolak. — *Nasze budynki będą też odtąd oddawane kompleksowo. Podnosimy również sprawę jakości budownictwa. Chcemy aby nasze domy były piękne i słoneczne. Dlatego zaapelowaliśmy do młodzieży całej Polski o jakość i kompleksowość oddawanych obiektów. Mamy nadzieję, że młodzież go podejmie, we własnym przecież interesie.*

Red. W naszej dzielnicy jest poważny procent młodzieży zatrudnionej w Hucie im. Lenina. W jaki sposób chcecie włączyć ZMSowców z kombinatu do tej akcji — pytamy wiceprzew. ZF ZMS, tow. MARKA DANECKIEGO.

Wszystko zależy od Zarządu Dzielnicowego ZMS. Mamy w swych szeregach ślusarzy i elektryków, których wkład pracy w nowo wznoszonych budynkach może być znaczny. Jednocześnie chcemy znaleźć rozwiązanie poprzez przepracowanie jednej trzeciej wkładu na terenie kombinatu lub przy robotach produkcyjnych dla budowy

Nie zawarliśmy jeszcze do tej chwili porozumienia a potencjał produkcyjny mamy bardzo duży.

Początkowo planowaliśmy — wtrąca Duda — *że przydzielimy mieszkania tylko tym, którzy będą pracować na terenie danego bloku. Są jednak propozycje, o których wspomniał właśnie kol. Danecki. Wydaje się, iż jest to godne zastanowienia się, tym bardziej, że z podobnymi uwagami zwrócili się do nas przedstawiciele innych zakładów.*

Między innymi u nas — mówi Bobula — *dyrektor wyszedł z inicjatywą, aby wznieść w naszym przedsiębiorstwie jeden budynek ponad plan, z przeznaczeniem dla młodych pracowników naszego zakładu. Chcemy go budować po południu rękami członków brygad młodzieżowych.*

Z podobną propozycją wystąpił KZBiŻ — dodaje Karolak.

Tyle, że w świetle obowiązujących przepisów nie można tych brygad powoływać. Trzeba zatem zmienić przepisy — uzupełnia Danecki, *tak aby nie zachodziła konieczność przekroczenia limitu godzin nadliczbowych, aby nie było kolizji z przepisami bhp.*

*

Było to jedno z licznych ostatnio spotkań jakie odbywają się na terenie całego kraju. Jak widać, jest jeszcze wiele problemów, wymagających rozwiązania i ostatecznych ustaleń. Najważniejsze, że w wyniku tych spotkań r o d z i s i ę koncepcja realizacji młodzieżowego patronatu nad budownictwem mieszkaniowym, że przybiera ona coraz bardziej konkretne formy. Wraz z nią wśród oczekujących na M-3 wzrasta nadzieja na szybsze zrealizowanie osobistych marzeń.

W całej akcji chodzi jednak przecież nie tylko o większą ilość mieszkań. Równie ważne jest to, że będą one lepiej wykonane, wyposażone. A przede wszystkim doprowadzi się do kompleksowego oddawania obiektów. I to będzie niemałym osiągnięciem ZMSowców!

WIESŁAW KACZMARSKI
MARIAN SUDA

WSZYSCY KSZTAŁTUJEMY NOWY STYL PRACY

Rozmowa przed plenum KF PZPR

W ubiegłym tygodniu przedstawiliśmy naszym czytelnikom spostrzeżenia sekretarzy komitetów zakładowych odnośnie kształtowania nowego stylu pracy partyjnej. Wynikało z nich, że często ocenia się pracę instancji poprzez pryzmat jej sekretarza. Że często praca członków egzekutyw, plenów nie jest dostrzegana. W związku z tym poprosiliśmy właśnie reprezentantów tych aktywistów. W rozmowie redakcyjnej wzięli udział: KAZIMIERZ DUDEK czł. Egzekutywy KZ PZPR ZK, STANISŁAW KRAMARZ grupowy partyjny z TKJ i JAN WAŁEK członek Egzekutywy KZ PZPR w PT. Redakcję „Głosu" reprezentowali WIESŁAW KACZMARSKI i STANISŁAW NOWAKOWSKI.

Red.: *W najbliższym czasie Komitet Fabryczny partii obradować będzie nad problemami ulepszenia stylu pracy partyjnej. Wiele materiałów i przemyśleń dostarczyły przygotowane na Plenum KF prace Komisji Badań Społecznych przy Komitecie. Również wiele o tych problemach mówiono w czasie kończących się już rozmów partyjnych. Wśród mnogości poruszanych w nich spraw wyłaniał się także problem pracy funkcyjnego aktywisty partyjnego, który nie jest kierownikiem instancji. Jak Towarzysze, jako reprezentanci tego aktywu oceniają jego rolę?*

Tow. **Wałek:** Mówiąc o naszej pracy trzeba zacząć od klimatu działania. W chwili obecnej jest on zdecydowanie lepszy, niż miało to miejsce przed grudniem. Poprzednio na zebraniach często nie mówiono tego, co się czuło, ale to, co chciała słyszeć wyższa instancja. Teraz jest inaczej. Mówimy to, co leży nam na sercu. To bardzo pozytywne zjawisko. Przez to wzrosła aktywność wszystkich członków partii. Bo wszystkim wiadomo, że gdy pracuje tylko sekretarz, nie może być dobrze. Praca musi być kolektywna, trzeba rozliczać się z zadań i realizacji podjętych uchwał.

Samodzielność działania organizacji partyjnej na najniższym szczeblu była nieraz ograniczana. Nie dawało to dobrych efektów. Bo jak mówi przysłowie, woda jest najczystsza przy źródle. A przedtem ograniczano się często do realizacji odgórnych dyrektyw. Nie znaczy, że samodzielnie nic nie robiliśmy. Tyle, że było tego za mało.

Tow. **Dudek:** Myśmy w ZK już przed grudniem mieli dość dobrą atmosferę w pracy partyjnej. Ale odnowa przyniosła wiele. Zmienił się charakter zebrań partyjnych. Stawia się na nich z całą ostrością wszystkie sprawy najbardziej nurtujące załogę. Problemy płacowe, produkcja, zaopatrzenie materiałowe itp. omawiane są bez owijania trudności w bawełnę. Wypływa z tych zebrań wiele wniosków. Rola nas, jako egzekutywy polega na zebraniu ich, przepracowaniu i jak najszybszym załatwieniu.

Nowy styl pracy KF, częstsze spotkania z sekretariatem, na których otrzymujemy nie tylko, jak poprzednio wytyczne do naszej pracy, ale szeroką informację o tym, co dzieje się w całej hucie, podnosi znaczenie aktywu. Pozwala na szersze, więc i samodzielniejsze spojrzenie, podejmowanie istotnych dla zakładu spraw.

Chciałbym jednak podkreślić, że rola I sekretarza jest bardzo istotna. Nawet przy najlepiej pracującej egzekutywie KZ lub POP. Musi to być człowiek z autorytetem. I nie idzie o autorytet fabrykowany przez wąskie grono jego współpracowników. Autorytet ten musi wynikać z jego wiedzy, postawy, sposobu załatwiania wszelkich spraw. Ludzie, nawet pozytywni, ale nie cieszący się szacunkiem organizacji, wszystkich robotników — powinni dla dobra partii odejść.

Tow. **Kramarz:** Ten nowy styl pracy nie jest jeszcze najlepszy. Temat posiedzeń egzekutyw powinien być relacjonowany na zebraniach. Jeszcze pokutuje zjawisko traktowania egzekutywy jako swego rodzaju straszaka. Gdy ktoś pracuje nie tak jak trzeba mówi mu się — „postawimy cię na egzekutywie". A przecież nie o to idzie. Przecież egzekutywa ma kierować pracą organizacji. Nie być postrachem. Wiele uwag jest do składu poszczególnych egzekutyw. Wybory były przed grudniem nie zawsze uwzględniano odpowiednie proporcje robotnicy — pracownicy umysłowi. Często w skład egzekutyw wchodzili ludzie z wyższego dozoru. Nawet kierownicy. Czy w takim wypadku może być dobrze wykonywana kontrolna funkcja partii w stosunku do administracji?

Red.: *Wszyscy jesteśmy zgodni — atmosfera odnowy daje znać o sobie wszędzie. Ale nie wszystkie sprawy da się załatwić z dnia na dzień. Zresztą i w wypowiedziach towarzyszy ten problem się przewija. Jakie widzicie drogi ugruntowania tego, co już przyniósł grudzeń? Na co należy, waszym zdaniem, zwrócić szczególną uwagę przy doskonaleniu stylu pracy partyjnej?*

Tow. **Wałek:** Więcej powinno być we władzach robotników. I to we wszystkich instancjach. Od POP poczynając, na najwyższych kończąc.

By ten korzystny klimat, jaki dziś obserwujemy nie rozwiał się wraz z latami trzeba od czasu do czasu powracać do takich zebrań jak pogrudniowe „godziny szczerości". Mówiono sobie w oczy wszystko, co ludzi nurtuje, co boli. Z tym też się wiąże problem ściślejszych kontaktów KF, KZ z POP. Wyjazdowe egzekutywy, częstsze spotkania dadzą znacznie więcej materiału, niż tasiemcowe sprawozdania.

Tow. **Dudek:** Trzeba wiele konsekwencji w egzekwowaniu stawianych na zebraniach wniosków. Np. odpowiedzi na nasze wnioski ze strony administracji HiL były często formalne. Omijano problem, powołując się na takie czy inne zarządzenie, które uniemożliwia jego rozwiązanie. A nieraz były to zarządzenia własne! Tak być nie może.

Tow. **Kramarz:** To bardzo istotna sprawa. Pamiętamy — przed V Zjazdem zebrano przecież kolosalny materiał. wiele wniosków, wiele uwag i słusznych postulatów. Dawały one przecież doskonały obraz sytuacji. Kto z tego skorzystał? Gdyby uwzględniono je w odpowiednim czasie, uniknęlibyśmy później bolesnych doświadczeń.

Tow. **Wałek:** Kadencja powinna być trochę dłuższa. Jak w związkach zawodowych. A każdy sekretarz, jeżeli nie wykazał się większymi uzdolnieniami, powinien po zakończeniu pracy w komitecie wracać tam, skąd przyszedł. Do tych ludzi, którzy kiedyś wysunęli jego kandydaturę.

Tow. **Kramarz:** W podstawowych ogniwach partii wiele się dyskutuje o tzw. „dożywotnich sekretarzach", prezesach rad, którzy jak raz zajęli jakieś stanowisko, siedzą na nim całymi latami. Po kilka kadencji. Ludzie ci rutynieją, wchodzą w układy. Nie pozwala im to później na świeże spojrzenie. Śmielej powinno się sięgać po ludzi młodych.

Tow. **Dudek:** A tych, którzy się nie wywiązują, którzy nie spełnili pokładanych w nich nadziei, trzeba po prostu ze stanowisk partyjnych zdejmować.

Red.: *Oprócz tych istotnych, merytorycznych problemów, wiele mówi się o metodyce pracy partyjnej Jakie są uwagi towarzyszy na ten temat?*

Tow. **Dudek:** Jednym z najistotniejszych jest sposób dokonywania oceny instancji niższej przez wyższą. Dotychczas bywało, że decydowały o tym składnie napisane sprawozdania, ich objętość. Pomału z tym się zrywa. To bardzo istotne. Przeciążenie obowiązkami biurokratycznymi nie przynosi nic dobrego. Dbając o porządek w teczkach, czasem robi się bałagan w organizacji.

Tow. **Wałek:** Informacje pisemne powinny być zastępowane bezpośrednim kontaktem, o tym mówiliśmy. Ważnym jest też, że w rozwoju szeregów partyjnych przechodzimy na jakość, rezygnując z ilości. Pomału tracimy ten nabożny stosunek do statystyki, który nie wyszedł nam na dobre.

Tow. **Kramarz:** Ale też mamy i w tej urzędniczej robocie, którą sekretarz czy grupowy musi przecież wykonać osiągnięcia. Świetnie opracowany jest zeszyt grupowego.

Myślę, że bardzo istotnym jest, by przyjąć jako zasadę, że każde zebranie powinno zaczynać się przedstawieniem stopnia realizacji wniosków i decyzji z zebrania poprzedniego.

A w sprawie sprawozdań, po których często przedtem oceniano organizację: było tak, że idąc z dołu do góry wygładzano je, aż w końcu nic już z rzeczywistości w nich nie zostawało. Jeśli tych sprawozdań będzie mniej, ale bardziej rzeczowe, to na pewno będą bardziej przydatne.

10 lat Technikum dla Pracujących HiL

Ankieta dla absolwentów Koleżeńskie spotkanie

Szybko ten czas leci. Już w tym roku minie 10 lat pracy naszego Technikum dla Pracujących. Przez ten okres szkołę opuściło 1155 absolwentów, z których wielu piastuje odpowiedzialne stanowiska w kombinacie. Niektórzy ukończyli studia wyższe, inni je kontynuują. Aktualnie co piąty technik Huty im. Lenina jest absolwentem Technikum dla Pracujących.

Z pewnością jednak absolwentów, tej szkoły nurtuje wiele problemów, o których chcieliby wymienić uwagi, podyskutować. Właśnie dlatego na wniosek dyrekcji i rady pedagogicznej Technikum, Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL **postanowił zorganizować w listopadzie br. spotkanie absolwentów Technikum HiL.** Zjazd pozwoli na zebranie szczegółowych informacji o losach naszych absolwentów, przedyskutowanie najważniejszych problemów zatrudnienia i dalszego kształcenia, spotkanie się z kierownictwem polityczno-gospodarczym kombinatu. Nie bez znaczenia jest również ponowne nawiązanie — być może rozluźnionych — kontaktów między absolwentami, rozmowy z nauczycielami Technikum — słowem towarzyska strona zjazdu. Patronat nad nim objęła Rada Zakładowa Kombinatu.

Mimo że do listopada daleko, przygotowania do spotkania absolwentów już trwają. Najważniejszym ich punktem jest **rozpisanie ankiety wśród absolwentów, którzy powinni odpowiedzieć na 31 pytań.** Jest to rodzaj pracy badawczej, której wynik pomoże z pewnością w dalszym doskonaleniu nauki w Technikum a także w polepszaniu warunków dalszej nauki i pracy. Dlatego nikt nie powinien uchylać się od wypełnienia ankiet, które zostały przesłane do wszystkich wydziałów huty.

Jeżeli do któregoś z absolwentów Technikum HiL ankieta nie dotarła, powinien upomnieć się o nią w biurze wydziałowym. Wypełnione ankiety oraz formularze zgłoszenia udziału w spotkaniu należy przesyłać do **Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL, w osiedlu Złota Jesień 2, pokój 25** (dojazd tramwajem nr 14, 16 i 20 do końcowego przystanku).

Warto na zakończenie poinformować zainteresowanych, że w związku z 10-leciem Technikum HiL **wydany zostanie okolicznościowy Biuletyn Informacyjny,** poświęcony w całości problemom szkolenia zawodowego załogi HiL, ze szczególnym uwzględnieniem Technikum i jego absolwentów. (dr)

Ludzie czynu

Społecznym czynem wybudowano nową łaźnię i szatnię w wydziale W-1. Tym samym rozwiązano sprawę poprawy warunków socjalno-bytowych załogi kobiecej.

Przebudowa pokoi biurowych, ich przystosowanie do potrzeb socjalno-higienicznych nie było łatwe. Przez kilka tygodni z pełnym poświęceniem, po zakończeniu dnia pracy — widzieliśmy na budowie zespoły pracowników-elektryków, hydraulików, murarzy i lastrikarzy. Zadanie specjalne w społecznym przedsięwzięciu powierzono brygadzie mistrza **Códka,** którego ludzie zamontowali instalacje wodociągową: natryski, krany, umywalki. Wiele tych elementów wykonano sposobem gospodarczym.

Dużymi umiejętnościami wykazali się pracownicy brygady murarskiej **Ludwika Planety.** Przebudowa pomieszczeń, wykładanie ścian płytkami porcelanowymi, estetyczny wygląd całego pomieszczenia, to właśnie zasługa jego ludzi. Podłączenie szatni i łaźni do sieci elektrycznej, zamontowanie oświetlenia — jest dziełem brygady **J. Grymka.** Z chwilą oddania obiektu socjalno-bytowego, nie zamyka się społeczna działalność ludzi, którzy swą pracą kreślą drogę dla innych wydziałów w hucie.

Tych samych pracowników można dziś spotkać przy budowie nowej stołówki międzywydziałowej TM, której oddanie nastąpi jeszcze przed nastaniem zimy. Sądząc jednak po tempie, jakie można zaobserwować na placu budowy, jestem przekonany, że gorące posiłki w nowo wybudowanej stołówce konsumować będziemy dużo, dużo wcześniej.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Brygada mistrza Józefa Códka. Stoją od lewej: Bolesław Orpych, Władysław Teper, Jan Mus i Stanisław Bednarczyk — współtwórcy wydziałowego czynu.

Fot.: S. GAWLIŃSKI

TO CIEKAWE

NOWA INSTALACJA ODGAZOWANIA STALI

W stalowni LD huty Bruckhausen (A. Thyssen) uruchomiono nową instalację do obróbki płynnej stali w próżni metodą podnoszenia kadzi. Instalacja ma służyć do wytwarzania stali niskowęglowych elektrotechnicznych, stali na szyny i gatunków niskostopowych z wytopów o ciężarze do 420 t. W czasie 20—25 minut trwającej obróbki za każdym podniesieniem kadzi zasyca się i odgazowuje około 30 ton stali. Pięciostopniowy system dysz zapewnia przy zużyciu około 23 t/h pary próżnię do 0,5 tora.

ROZWÓJ TLENOWEGO PROCESU KONWERTOROWEGO NA ŚWIECIE

Zdolność produkcyjna wszystkich tlenowych stalowni konwertorowych (bez pieców obrotowych) osiągnęła na całym świecie 235 mln ton. *Oznacza to przyrost w ostatnim okresie rocznym 28 proc.* Kolejne miejsce, mierzone potencjałem stalowni konwertorowych w mln t/rok, zajmują: Japonia (71,5), USA (59,9), NRF (25,6), ZSRR (15,7), Włochy (8,6), W. Brytania (7,8), Belgia (7,2). Konwertorowy proces tlenowy jest eksploatowany w 31 krajach. Najbliższe dwa lata przyniosą dalsze zwiększenie zdolności produkcyjnej konwertorowych stalowni tlenowych o ok. 90 mln t/r. Wg obliczeń w br. produkcja konwertorowej stali tlenowej stanowić będzie ponad 50 proc. produkcji stali.

Zaznacza się wyraźna tendencja do instalowania coraz większych konwertorów; jednocześnie wzrasta liczba stalowni o trzech konwertorach. Stalowni takich jest obecnie 46, co tłumaczy się dwa razy większą produkcją wydziału wyposażonego w trzy konwertory zamiast w dwa o tej samej pojemności.

Ze 146 czynnych stalowni konwertorowych 28 pracuje w połączeniu z urządzeniami do odlewania ciągłego.

Mały jubileusz

I ta produkcja jest hucie potrzebna

W lipcu 1961 roku rozpoczęła w Hucie im. Lenina produkcję Wytwórnia Ciekłego Dwutlenku Węgla. Do tej pory rzadko mówiło się o tej Wytwórni, jest więc okazja, aby przedstawić ten mały, lecz jakże potrzebny dla naszej huty odcinek pracy.

Urządzenia Wytwórni dostarczone zostały przez Związek Radziecki i stanowiły nowość techniczną. Jako surowiec do produkcji wykorzystano spaliny odlotowe z pieców prażalniczych dolomitu i kamienia wapiennego a do wychwytywania dwutlenku węgla ze spalin zastosowany został roztwór monoetanolaminy w miejsce dotychczas powszechnie stosowanego ługu potasowego. Ze względu na prototypowość urządzeń, uruchomienie ich i opanowanie produkcji nie było łatwe i wymagało wprowadzenia usprawnień technicznych oraz dużego wkładu pracy ze strony całej załogi.

Produkowany przez wytwórnię ciekły dwutlenek węgla znajduje szerokie zastosowanie w hucie. W odlewniach używa się go do utwardzania rdzeni formierskich, w wydziałach Gł. Mechanika do wytwarzania atmosfery ochronnej podczas spawania, w OZR do produkcji wód gazowanych, w ZLZ do kąpieli leczniczych kwasowęglowych, w pożarnictwie do napełniania gaśnic śniegowych, a we wszystkich jednostkach huty do wytwarzania wody gazowanej w saturatorach

Z dwutlenku węgla wyprodukowanego w hucie korzystają również odbiorcy zewnętrzni jak np.: Zakłady Piwowarskie w Okocimiu, Zakłady Farmaceutyczne „Polfa" w Krakowie, Elektrownia w Skawinie, Rafineria w Trzebini, niektóre huty śląskie, oraz szereg innych zakładów. Ze względu na wysoką jakość i czystość, dwutlenek węgla wyprodukowany w hucie jest wysoko notowany na rynku krajowym.

Dobra praca Wytwórni, wysokie wykonywanie planów produkcyjnych jest wynikiem rzetelnej i ofiarnej pracy załogi. Mówiąc o załodze należy przede wszystkim przedstawić jej kierownika i mistrza **Juliana Gędziora,** zasłużonego pracownika Huty im. Lenina, znanego działacza społecznego odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Kierował on od początku budową i rozruchem Wytwórni, szkolił kadrę pracowników, oraz wprowadził szereg usprawnień technicznych, które pozwoliły na szybkie opanowanie technologii, zwiększenie wydajności i obniżenie kosztów.

Razem z Wytwórnią jubileusz obchodzą pracownicy od początku z nią związani ,tacy jak: aparatowi **Józef Korepta, Jan Musiał i Stanisław Dudziak** — brygadzista i grupowy związkowy odznaczony Srebrną Odznaką Przodownika Pracy, maszyniści **Bolesław Kowacz i Stanisław Kapera** oraz ślusarze **Jan Gwóźdź i Stanisław Zięciak.**

Wypróbowanymi pracownikami wytwórni są również **Józef Baranik, Stefa Remont, Kazimierz Salwiński, Józef Skrzypek** oraz **Edward Brenner.** Z najmłodszych stażem na wyróżnienie zasługują **Zygmunt Piesnar i Tadeusz Lewicki.**

Należy również przypomnieć tych pracowników wytwórni, którzy awansowali dzięki podniesieniu kwalifikacji i obecnie pracują na wyższych stanowiskach. Wnieśli oni także niepoślednią wkład pracy. Do tych b. pracowników należą: ***Józef Placha** — były brygadzista wytwórni i przewodniczący Rady Wydziałowej a obecnie mistrz Tlenowni Spawalniczej, inż.* **Feliks Chabinka** pracownik rozruchu oraz inż. **Małgorzata Łojek.**

Na progu drugiego dziesięciolecia, życzymy Załodze Wytwórni dalszych sukcesów i jak najlepszych wyników.

(k)

Oto załoga Wytwórni Ciekłego Dwutlenku Węgla.

Fot. M. GŁADYSEK

Wspomnienia z lat wojny

Drogi do wolności

„Płynie, płynie Oka jak Wisła szeroka, jak Wisła głęboka" — i szumiał wokół las, niosąc słowa żołnierskiej piosenki, przepojone dławiącą tęsknotą za krajem. Rozbrzmiewał nią obóz w Sielcach na gościnnej ziemi radzieckiej, gdzie od maja 1943 r. zaczęła się formować 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Po krótkim, forsownym przeszkoleniu wyruszyliśmy na front — mówi, wracając do wspomnień z lat walki z okupantem hitlerowskim — **Wacław Popko,** ślusarz utrzymania ruchu w Walcowni Taśm HiL.

— Trudno jest opisać radość i wzruszenie gdy w pełnym uzbrojeniu z piosenką na ustach: *„Wczoraj łach, mundur dziś, ściśnij pas, pora iść..."* — maszerowaliśmy na zachód. Pierwszy chrzest bojowy otrzymaliśmy pod Lenino w dniach 12—13 października 1943 r. W tej krwawej bitwie, będącej już na wieki symbolem polsko-radzieckiego braterstwa broni, poległo prawie 1.200 polskich żołnierzy, a wśród nich wielu moich kolegów.

— Zwycięską bitwą pod Lenino zapoczątkowany został historyczny szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego. Pod koniec 1943 r. I Korpus Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim liczył łącznie około 24 tysięcy żołnierzy. 18 marca zapadła decyzja o utworzeniu I Armii Wojska Polskiego. 22 lipca 1944 r. Krajowa Rada Narodowa ogłosiła ustawę o scaleniu 1 Armii Wojska Polskiego w ZSRR z Armią Ludową w kraju w jednolite Wojsko Polskie, a w sierpniu sformułowano 2 Armię Wojska Polskiego. W styczniu 1945 r. obie polskie armie liczyły 270 tys. żołnierzy, a wiosną już 400 tysięcy.

— Kolejnym etapem na naszej drodze do kraju był Żytomierz, o który walczono z niezwykłą zaciętością. Po wielu ciężkich bitwach, stoczonych z Niemcami na ziemi radzieckiej 15 lipca 1944 r. forsujemy Bug i wkraczamy na ojczystą ziemię. 22 lipca wyzwalamy Chełm, a 24 lipca Lublin. Trudno przejść ulicami miasta, wszędzie tłumy owacyjnie witających nas ludzi. Uśmiechnięte radosne twarze jakże nam bliskich rodaków, serdeczne uściski dłoni, wiązanki kwiatów na samochodach, armatach i czołgach. Ogólna radość ze zwycięstwa i wolności.

— Pamiętam gorące dyskusje jakie prowadziliśmy w Lublinie na temat ogłoszonego w gazecie wojskowej „Za wolność i lud" manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Największe zainteresowanie wzbudziła reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu. Snuliśmy wówczas wizję nowej, demokratycznej Polski, bez wyzysku człowieka przez człowieka.

— Dalszy szlak bojowy polskich żołnierzy prowadził przez Puławy, Otwock do Warszawy. Zanim dotarliśmy do stolicy, w której wybuchło właśnie powstanie musieliśmy stoczyć szereg starć z cofającymi się oddziałami wroga, który pozostawiał za sobą zrujnowane miasta, spalone wsie i tysiące trupów — ofiar faszystowskich żołdaków. Niesamowicie wyglądały pola bitew, poorane głębokimi lejami, powstałymi od wybuchu bomb i pocisków artyleryjskich, gęsto zaległe trupami poległych żołnierzy oraz rozbitych wraków czołgów, samochodów i dział. Służyłem wówczas w plutonie dowodzenia łącznością i zwykle w czasie bitwy szedłem do natarcia za piechotą. Nieraz byłem o włos od śmierci. Pamiętam jak po huraganowym ogniu artylerii na niemieckie pozycje szliśmy do ataku; nagle w odległości paru kroków zobaczyłem Niemca, który wychylając się z okopu odbezpieczał granat. Uratował mnie szybki refleks i celna seria ze zdobycznego Bergmana. Niemiec jak kłoda drzewa zwalił się z nóg. I tym razem miałem szczęście.

— Po krótkim postoju w Radości ruszyliśmy w stronę Warszawy. Do stolicy dotarliśmy od strony Grochowa. Niemcy stawiali silny opór, ciągle ostrzeliwując nasze pozycje. Z punktu obserwacyjnego na dworcu wileńskim, który kilkakrotnie był bombardowany przez hitlerowców z bólem serca patrzyłem na tak drogie nam miasto, zamienione w kupę gruzów, nad którymi unosiły się kłęby czarnego dymu. Doniosła detonacja pocisków artyleryjskich oraz strzały z broni maszynowej świadczyły o zaciętych walkach w śródmieściu. Robiliśmy wszystko co w naszej mocy aby przyjść z pomocą bohatersko walczącym powstańcom Warszawy. Niestety próby forsowania Wisły nie przyniosły większych rezultatów. Niemcy stawiali zacięty opór, zadając nam dotkliwe straty. Narażając często życie ratowaliśmy powstańców, którzy Wisłą dostawali się na naszą stronę. Wielu z nich zginęło jednak od kul wroga w nurtach rzeki.

— W zimowej ofensywie w 1954 r. przy boku Armii Radzieckiej zforsowaliśmy Wisłę i po ciężkich walkach zdobyliśmy Warszawę. Miasto wywarło na nas przygnębiające wrażenie. Patrząc na zwały gruzów i wypalone szkielety konstrukcji domów, nie wierzyliśmy aby kiedyś można odbudować stolicę.

— Przez Inowrocław i Bydgoszcz skierowano nas na Wałcz i Jastrów. Tam stoczyliśmy ciężkie walki z przeważającymi siłami dobrze uzbrojonego nieprzyjaciela, który starał się przedostać do Berlina. Kilka razy znajdowaliśmy się w beznadziejnych sytuacjach, ale udawało nam się wyjść cało z okrążeń. Aż osiem razy szliśmy do ataku na niemieckie umocnienia broniące dostępu do lotniska. Kiedy polski czołg, który osłaniał nasze natarcie został wyeliminowany z walki przez potężne „tygrysy", Niemcy przypuścili szturm na pozycje naszej artylerii. Byłem wówczas na stanowisku baterii. Jeden z pocisków trafił znajdujący się w pobliżu nas komin zabijając i raniąc kilku moich towarzyszy broni. I tym razem dopisało mi szczęście, bo uległem niegroźnej tylko kontuzji obu nóg. Przerzucono mnie samolotem z lotniska, o które tak długo toczyliśmy walkę do Wałcza, a stamtąd pociągiem do Otwocka. Po drodze przeżyłem jeszcze jedno bombardowanie, w wyniku którego dwa wagony pociągu uległy zniszczeniu.

— W szpitalu dowiedziałem się o wkroczeniu jednostki 1 Armii Wojska Polskiego do Berlina i zatknięciu tam obok flagi radzieckiej biało-czerwonego sztandaru. W czerwcu 1945 r. zostałem wypisany ze szpitala i skierowany do pułku WP w Olsztynie, później do żandarmerii i kompani roboczej w Warszawie, stąd wiosną 1946 r. przeszedłem do cywila.

— **Wacław Popko — żołnierz Ludowego Wojska Polskiego za walkę z najeźdźcą niemieckim o Polskę, wolność i lud otrzymał szereg odznaczeń wojskowych m. in. Krzyż Walecznych, Medal na Polu Chwały, Medale za Warszawę, za forsowanie Wisły i Odry, Odznakę Kościuszkowską i Odznakę Grunwaldu.**

dz

Mieczysław Rangosz, członek naszej hutniczej organizacji zbowidowskiej, ma tak ciekawe wspomnienia z lat wojny, że powstała by z nich na pewno pasjonująca powieść.

Miał zaledwie 18 lat, gdy wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego na ziemi radzieckiej. Jego szlak bojowy prowadził od Sielc nad Oką, poprzez Lenino, Puławy, Warszawę, Bydgoszcz, Piłę, Wałcz, Kołobrzeg, następnie po sforsowaniu Odry do Berlina i nad Łabę.

Ten szlak bojowy wcale nie był tak bezkolizyjny, jak mogło by to wynikać z wymienienia jednym tchem tylu miejscowości. Każda z nich, to osobny rozdział. Zażarte walki, ogromny trud żołnierza, bohaterstwo, strach a czasem i chwila zwątpienia. Tylko w wygładzonej poezji o herosach wszystko układa się tak pięknie. Rzeczywistość jest bardziej szara.

Mieczysław Rangosz świetnie pamięta niemal każdy dzień wojny. Nie chciałby tego przeżyć po raz drugi. To było istne piekło — mówi. Był trzykrotnie ranny. Pod Lenino zraniony w rękę. Groźniejsze rany odniósł pod Puławami, gdzie został kontuzjowany w obie nogi. Leżał ponad 3 miesiące w lubelskim szpitalu. Potem dostał się do 9 pułku trzeciej dywizji piechoty. Kontuzjowany po raz trzeci przy zdobywaniu Kołobrzegu. Nie było to na szczęście nic poważnego, mógł więc kontynuować walkę aż do zwycięskiego końca.

Po tylu wojennych trudach należał się dobrze zasłużony odpoczynek. Rangosz jednak nie zdecydował się na ciepłą posadkę, podczas gdy nadal trwała walka — o utrwalenie władzy ludowej. Do marca 1947 roku pomagał w rozgromieniu grasujących w Bieszczadach band UPA.

W opowieściach wojennych szczególną ciekawość budzą rzeczy niezwykłe, jakieś szczegóły, których nie można uogólniać. Taką ciekawostkę opowiedział mi również Mieczysław Rangosz. Otóż gdy został ranny przy forsowaniu Wisły i zniknął z oczu kolegom, jeden z nich z przykrością spełnił swój obowiązek, powiadamiając matkę o śmierci syna. Nasz bohater tymczasem leżał w szpitalu i gdy tylko wyleczył się z ran, wysłał do matki list. Miał widać nieco zmienione pismo, bo matka nie uwierzyła w jego zmartwychwstanie. Trzeba było przedstawić niezbite dowody. Nie muszę tu chyba opisywać matczynej radości...

(dr)

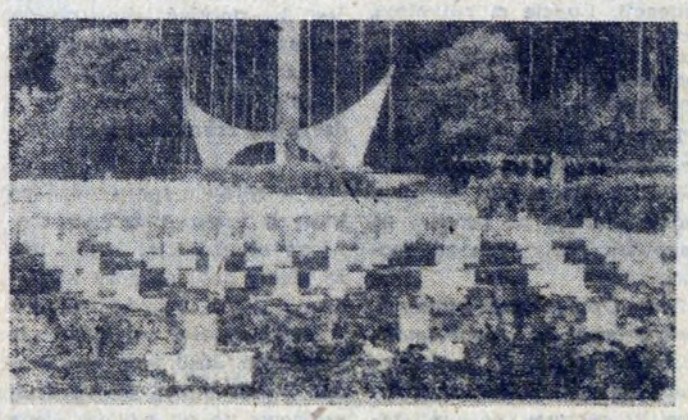

Zbowidowcy z HiL na cmentarzu żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego w Siekierkach.

SPORT I TURYSTYKA

Piłkarze powrócili z ZSRR

Moc niezapomnianych wrażeń sportowych, a przede wszystkim turystycznych, przywieźli ze sobą piłkarze Hutnika z tournee po Związku Radzieckim. Odbyli oni niebagatelną podróż, gdyż przelecieli samolotami prawie 10.000 kilometrów, rozgrywając spotkania w Nalczyku, Piatigorsku i Alma-Acie.

Pierwsze spotkanie Hutnik rozegrał w liczącym 100 tys. mieszkańców Nalczyku, będącym stolicą autonomicznej republiki kabardyńsko-bałkarskiej. Nalczyk jest kurortem, posiadającym wody mineralne leczące schorzenia żołądka. W tym bardzo ładnym mieście położonym u podnóża Kaukazu przebywało na leczeniu w sanatoriach, kilkanaście tysięcy hutników. I sekretarz Partii, który przyjął ekipę Hutnika, prosił o przekazanie najserdeczniejszych pozdrowień od hutników kabardyńskich dla załogi Huty im. Lenina, co niniejszym z całą satysfakcją czynię.

Miejscowa drużyna Awtomobilist zajmuje pierwsze miejsce w lidze, będącej odpowiednikiem naszej ligi międzywojewódzkiej. Jest to zespół bardzo dobry, wyrównany, w którym ponad poziom wybijają się środkowy napastnik i lewy obrońca, mający w niedługim czasie zasilić kadrę Dynama Moskwa. Awtomobilist wyprzedza drugą w tabeli Wołgę Gorki aż o 5 punktów i wszystko wskazuje na to, że uzyska awans do II lig. Hutnik przegrał mecz 0:1, przy czym stracił bramkę w ostatniej minucie. Spotkanie, zwłaszcza w drugiej połowie, stało na bardzo dobrym poziomie, było szybkie, obfitowało w liczne spięcia podbramkowe i dostarczyło wiele emocji 20-tysięcznej widowni. Najlepszym zawodnikiem Hutnika i chyba na boisku był Płaszewski, rozgrywający „życiowy" mecz, który jednak nie wykorzystał kapitalnej okazji, przenosząc piłkę z 5 m nad bramką. Niewiele ustępowali mu Herman, Czenczek, Sacher, Bon i Bielewicz.

W dwa dni później piłkarze Hutnika zmierzyli się w odległym o 120 km Piatigorsku, z zajmującym 4 miejsce Maszukiem. Piatigorsk miasto położone u podnóża pięciu gór, w którym stracił życie w zdradzieckim, pistoletowym pojedynku, zesłany tam wielki poeta rosyjski Lermontow — liczy obecnie 200 tys. mieszkańców.

Drużyna Maszuk — to zespół bojowy, grający ostro lecz fair, jednak o słabszym zaawansowaniu technicznym. Maszuk od początku meczu narzucił bardzo ostre tempo i wielokrotnie poważnie zagroził bramce dobrze i ze szczęściem broniącego Musialika, obejmując w 20 min. prowadzenie. Piłkarze Hutnika przetrzymali jednak nawałnicę Maszuka bez dalszych strat i w miarę upływu czasu, ich przewaga techniczna zaczęła przynosić rezultaty. Efektem ładnej dla oka kombinacyjnej gry, był rzut karny podyktowany za faul na Ząbku. Poszkodowany jednak nie trafił do bramki. Dopiero przed samym końcem pierwszej połowy. Sacher strzałem w okienko, wyrównał stan meczu na 1:1. Po przerwie pierwszy kwadrans — to koncert gry Hutnika. Hutnik w tym okresie zdobył trzy bramki ze strzałów Ząbka, Gajewskiego i Bielewicza. Strzał Czenczka wylądował na spojeniu słupka z poprzeczką, a bramkarz Maszuka należał do najlepszych zawodników swojej drużyny. W Hutniku najlepszymi byli Ząbek i Gajewski. Za obydwa powyższe spotkania, Hutnik otrzymał bardzo pochlebne recenzje w prasie radzieckiej.

Trzecie spotkanie, Hutnik rozegrał w stolicy Kazachstanu, przepięknie położonej „krainie jabłek" ALMA ACIE, z reprezentacją młodzieżową republiki, w ramach uroczystości 50-lecia istnienia Komsomołu Kazachstanu. Czterogodzinny lot samolotem odrzutowym, jednodniowy tylko odpoczynek przed meczem, radykalna zmiana warunków klimatycznych (Alma Ata leży 1200 m nad poziomem morza, 40 st. ciepła pomimo, iż na szczytach gór widać wieczne lodowce), różnica czasu — odbiły się niekorzystnie na formie zawodników. Hutnicy rozpoczęli spotkanie na stojąco i już w 5 minucie meczu przegrywali 0:3, przede wszystkim dzięki biernej postawie środkowych obrońców. Zanosiło się więc na pogrom. Dokonane jednak przez trenera roszady w składzie, poprawiły sytuację i gra się wyrównała. W drugiej połowie, Hutnik miał nawet więcej z gry, zwłaszcza po uzyskaniu bardzo ładnej bramki głową przez Szczepankiewicza. Niestety napastnicy mieli w tym dniu, bardzo źle nastawione celowniki. Inna rzecz, że młoda oparta na drugoligowych zawodnikach reprezentacja Kazachstanu, prezentowała duże już i wszechstronne umiejętności piłkarskie. Mecz obserwowało ponad 30 tys. widzów i rozegrany był przy świetle elektrycznym.

Na zakończenie nie sposób podkreślić olbrzymiej gościnności towarzyszy radzieckich, którzy się nami opiekowali, a zwłaszcza Kuszukowa Karaczaja z Nalczyka, Esimbekowa Selina z Alma Aty i Hermana Robjenjaka z Moskwy, który jako przedstawiciel sportu związkowego, towarzyszył nam od pierwszych minut wylądowania w Moskwie, aż do odlotu do Warszawy.

W niedzielę piłkarze Hutnika wyjechali na rewanżowy mecz do Stahli Eisenhutenstadt, a następnie w okresie od 27 do 31 lipca przebywać będą w Ostrawie, gdzie uczestniczyć będą w turnieju piłkarskim zorganizowanym z okazji 20-lecia Huty im. Klementa Gottwalda. Tak więc jako formę przygotowania się do nowego sezonu, który Hutnik rozpoczyna w dniu 8 sierpnia meczem z Garbarnią w Krakowie — trener Giergiel wybrał zasadę licznych kontaktów międzynarodowych.

J. C.

Uwaga uczestnicy obozu ZMS w Borkach k/Augustowa!

ZF ZMS informuje, że dojazd z Krakowa do ośrodka ZW ZMS Białystok w Borkach k/Augustowa odbywać się będzie indywidualnie. Uczestnicy winni zgłosić się w ośrodku 2 sierpnia. Natomiast 27 bm. o godz. 14.30 w sali teatralnej odbędzie się odprawa wyjeżdżających na obóz.

Nad Zalewem

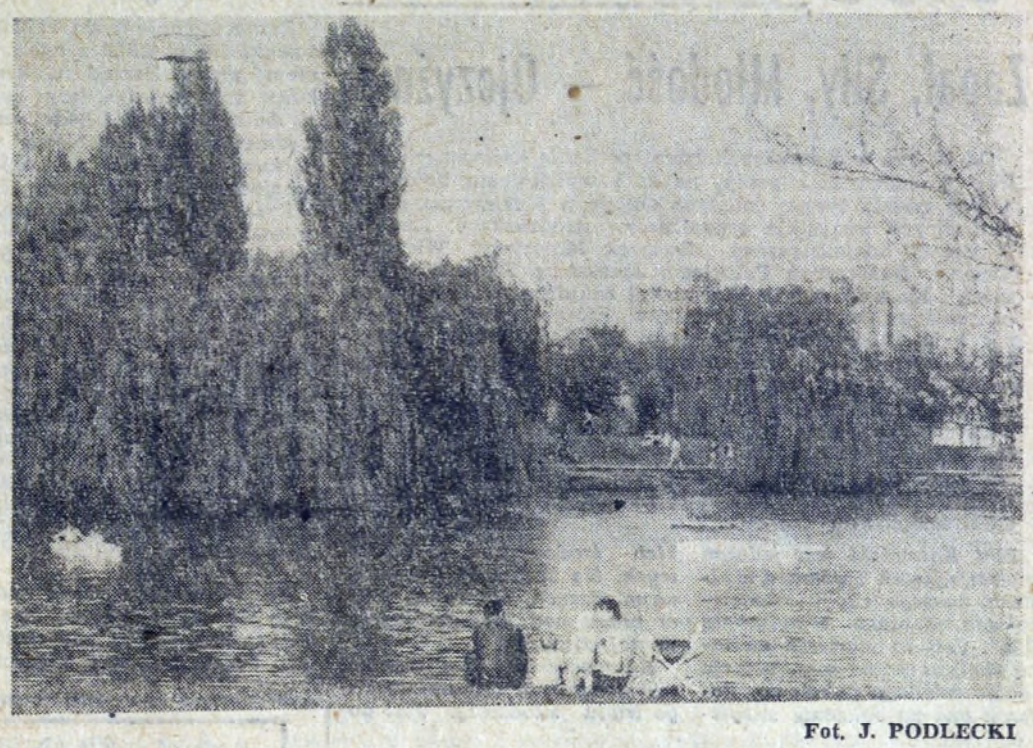

Fot. J. PODLECKI

OPINIE

Dosłownie „pięć minut przed dwunastą" — w chwili kiedy nasi zawodnicy wsiadali w autobusy jadące na II Spartakiadę Młodzieży rozmawiamy z trenerem siatkarzy reprezentacji Krakowa — mgr **Wiktorem Kobędzą.**

Odnoszę wrażenie, że zespół jest dobrze przygotowany do rozgrywek finałowych. Wszyscy trenowali pilnie. Trudno w tej chwili powiedzieć w jakiej jesteśmy formie, bo nie było żadnych spotkań kontrolnych. Przystępując do walki zdajemy sobie sprawę z faktu, że nasza sytuacja w porównaniu z zespołami innych województw jest cięższa. My stanowimy reprezentację jednego klubu — Hutnika. Inne zespoły są reprezentacjami całych województw. Ale tanio swej skóry nie sprzedamy, to w imieniu swych zawodników obiecuję kibicom siatkówki.

*

W chwili obecnej jedną z najpopularniejszych dyscyplin w sporcie masowym Huty im. Lenina jest piłka nożna. Trwa turniej o puchar prezesa Rady Zakładowej Kombinatu. Odbyły się już pierwsze spotkania. O tej ciekawej imprezie — mówi **Edmund Grzywnowicz** kierownik techniczny turnieju.

Rozegraliśmy już pierwszą rundę spotkań. W trakcie tych rozgrywek nie zanotowaliśmy żadnych niespodzianek. Ale już następne spotkania były bardzo interesujące, a dwa z nich zakończyły się zaskakującymi wynikami. Otóż TE przegrało z W-41 1:3, a bardzo silny zespół P-55 przegrał z ZK 5:4.

W innych spotkaniach OZR wygrał z P-64 2:0. Półfinałowe pojedynki rozegrane zostaną w dniu 30 lipca na boisku w Grębałowie.

Rajd hutników w obiektywie

Mniej znane i uczęszczane Małe Pieniny z najwyższym szczytem pienińskim — Wysoką, zwabiły naszych turystów swymi malowniczymi szlakami z szeroką panoramą na stronę polską i czechosłowacką.

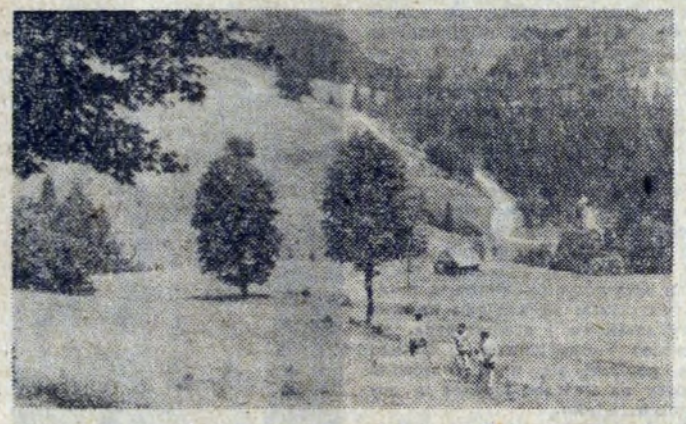

Z wąwozu Homole na szczyt Wysokiej droga jest uciążliwa, zwłaszcza w spiekocie słonecznej, ale już uroki samego wąwozu w pełni rekompensują trudy.

Turyści hutnicy na mecie rajdu w Suchej Dolinie koło Kosarzysk.
Fot.: B. DZIEKAN

P-67 zwycięża

W dniu 19 bm. odbyła się pierwsza impreza z cyklu Igrzysk Młodzieży Robotniczej organizowanych przez TKKF ZMS Huty im. Lenina.

We wszystkich konkurencjach startowało 100 zawodników i zawodniczek reprezentujących najlepsze Ogniska TKKF huty.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli. Kobiety: bieg na 60 m **Agata Gancarczyk** — ZO, rzutki do tarcz **Stanisława Masłowska** W-3, skok z miejsca **Krystyna Janczak** TE, slalom rowerowy **Helena Pyrlik** TE, rzut piłką palantową **Janina Pyrczak** W-3.

Mężczyźni: bieg na 100 m **Andrzej Basista** P-67, skok w dal z miejsca **Andrzej Basista**, slalom rowerkowy **Józef Sieńko** P-67, podnoszenie ciężarka **R. Masłowski, J. Włodyga, W. Kalinowski, E. Mułka, S. Trojak**, rzutki do tarcz **Arkadiusz Kelier** ZO.

Indywidualnie wśród kobiet wygrała **Helena Pyrlik** z TE przed Agatą Gancarczyk z ZO. Najlepszym mężczyzną okazał się **Jacek Latała** przed **Tadeuszem Krawczykiem** z TE.

Drużynowo wygrało Ognisko TKKF z Centralnej Tokarni Walców. Serdecznie gratulujemy.

Mecz o Puchar Polski

W niedzielę o godz. 17-tej, rezerwa Hutnika rozegra spotkanie o Puchar Polski z Sandecją Nowy Sącz. Zwycięzca tego pojedynku, reprezentował będzie Kraków w dalszych rozgrywkach pucharowych, na szczeblu centralnym.

List do Redakcji

„W niedzielę i święta książka zażaleń zamknięta" — oto hasło, które powinno być umieszczone w miejscu widocznym i wszystkim dostępnym w stołówce robotniczej na os. Złota Jesień.

W dniu 11. 07. 1971 r. poszedłem z żoną do wyżej wymienionej stołówki. Po wykupieniu bloczków i odebraniu obiadów musiałem czekać 20 minut wraz z grupą około 50 osób na widelce. Na moje zapytanie pewna młoda osóbka (pracownica stołówki) czym mam jeść obiad, dostałem śliczną odpowiedź — palcami. Chciałem rozmawiać z kimś odpowiedzialnym w tym dniu za personel, lecz nikogo takiego nie było. Osoba zastępująca szefową kuchni w drodze szczególnej łaski dopomogła mi w otrzymaniu dwóch widelców. Obiad musiałem skonsumować całkiem zimny. Książki skarg i zażaleń, również nie otrzymałem, ponieważ znajduje się ona pod kluczem u p. kierowniczki.

Wydaje mi się, że stołówkę na os. Złota Jesień obowiązują takie same przepisy jak wszystkie inne punkty zbiorowego żywienia, w których się mówi, że klient powinien mieć w każdej chwili dostęp do książki skarg i zażaleń! Myślę również, że ktoś poinformuje personel tejże stołówki, że pewne formy grzecznościowe obowiązują ich w stosunku do klienta.

PS. Sądzę, że brak widelców należy tłumaczyć stosami brudnego naczynia zalegającego w tym dniu stoliki, podczas gdy na zapleczu cztery panie z obsługi ucinały sobie miłą pogawędkę.

„KONSUMENT"
(nazwisko i adres znane redakcji)

Jak to na Mazurach ładnie...

...mogą już dziś nucić harcerze z drużyny wodnej przy XI Liceum Ogólnokształcącym, którzy własnym sumptem i „przemysłem" zbudowali i (nawet) zwodowali (!) żaglówkę typu „punt". Pracę tę wykonali pod kierunkiem dh. Wiesława Rozwadowskiego (stopień — żeglarz) w ciągu zaledwie 3 miesięcy, zapewniając sobie tym samym na ostatni miesiąc wakacji wspaniałą perspektywę — pobyt pod żaglami na jeziorze Ruciane, na Mazurach.

(ms)

Zawody LOK-owskie

W dniu 19 bm. ZD LOK wspólnie z Wydziałem Oświaty DRN w Nowej Hucie zorganizował dla wszystkich placówek kolonijnych uroczyste zamknięcie i podsumowanie I turnusu w zakresie prowadzonej na nim „Akcji lato-71" dnia sprawności obronnej. Na akcję tę składało się szereg imprez typu zawodów strzeleckich, zawodów MOSO itp. W zawodach ogółem uczestniczyło ponad 2 tysiące młodzieży kolonii. Normy na odznaki MOSO zdobyło około 1600 osób.

Na wyróżnienie zasłużyły uczestnicząc w 100 proc. takie kolonie jak: PGR Białystok (Szkoła Nr 88), PGR Złotów (Szkoła Nr 101), WZGS Wrocław (Szkoła Nr 81), Inspektorat PGR Szczytno (Szkoła Nr 100). Za uzyskane wyniki w poszczególnych rodzajach zawodów oraz za uczestnictwo kolonie otrzymały cenne nagrody ufundowane przez organizatorów.

Zawody uznane zostały za b. pożyteczne i udane. Dostarczyły młodzieży wiele emocji i przeżyć — które na długo pozostaną w pamięci zwłaszcza, że uczestniczyła w nich tylko młodzież wiejska, często nie mająca możliwości brania udziału w tego rodzaju imprezach w miejscu swego zamieszkania.

Podobny rodzaj zawodów i akcję ZD LOK i Wydział Oświaty prowadzić będą w okresie trwania II turnusu kolonijnego.

H. MAGIERA

Nagrody wręcza przedstawiciel Wydz. Oświaty Prez. DRN Nowa Huta, mgr Karol Belza.

Mieszkańcy Nowej Huty!

Nowy zakład krawiecki

Odzieżowej Spółdzielni Pracy „RZEMIOSŁO"
Osiedle Kazimierzowskie, bl. 7
poleca bogaty wybór tkanin
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA

GŁOS MŁODYCH

Zapał, Siły, Młodość — Ojczyźnie

Od 19 bm. w Katowicach trwa spotkanie najlepszych spośród przodowników pracy, nauki i wyszkolenia bojowego. Wśród sześciu tysięcy młodych chłopców i dziewcząt reprezentujących wszystkie organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Zrzeszenie Studentów Polskich i Koła Młodzieży Wojskowej znajduje się osiemnastoosobowa grupa młodych hutników, którym przewodzi technik z W-22, wiceprzewodniczący ZF ZMS **Marek Danecki.** W sztabie ekipy krakowskiej jest również przewodniczący ZF ZMS **Bronisław Pietroń.**

O czynie, który jako Dar Ojczyźnie młodzież naszego kombinatu wykonała w br., a którego wartość wyniosła ponad 82,5 mln złotych pisaliśmy już w „Głosie". Meldunek o jego realizacji złoży nasza delegacja wspólnie z delegacjami innych zakładów noszących imię Lenina — kopalni, stoczni i elektrociepłowni.

Zlot Katowicki jest jednym z ważniejszych wydarzeń w historii naszego ruchu młodzieżowego od czasu rozwiązania ZMP. Jest to pierwsza na taką skalę wspólna manifestacja całego młodego pokolenia. Pozwoli ona na zbliżenie wszystkich środowisk młodzieżowych. Na zespolenie wysiłku najmłodszych obywateli PRL w pracy nad lepszym jutrem naszej Ojczyzny.

Równocześnie Zlot stanowi wyraz uznania dla codziennego trudu młodzieży. Jest dowodem wagi jaką przykłada kraj dla jej wszechstronnego rozwoju.

*

Przygotowania do Zlotu zbiegły się w ZMS z ogłoszeniem przez Zarząd Główny kilku dokumentów dużej wagi. Jednym z nich i bodaj najważniejszym są problemy do dyskusji w kołach, na konferencjach w trakcie zaczynającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej, której finałem będzie V Zjazd ZMS. Dokument ten odbiega w swej formie od poprzednich tego rodzaju. Przede wszystkim bez ogródek mówi się w nim o tych słabościach które jeszcze w ruchu młodzieżowym występują. Stawia się konkretne pytania kołom, aktywistom, członkom organizacji. Jest on jeszcze jednym przykładem nowego, które szeroką falą idzie przez kraj. Jest dowodem demokratyzacji życia.

*

Na katowickim zlocie spotkają się najlepsi. Przez cztery dni stolica Śląska rozbrzmiewać będzie piosenką, gwarem. Przez te dni we władanie weźmie ją młodość. Ale poza zabawą będzie przecież i wiele spotkań. Bądą rozmowy o pracy, o odpowiedzialności. O roli młodego pokolenia. O jego marzeniach i postulatach. I ten dorobek przywiozą później młodzi robotnicy i rolnicy, studenci i żołnierze do swych zakładów pracy, szkół, jednostek. Po to, by młodość była jeszcze piękniejsza. By wysiłek młodych głów i rąk lepiej służył Ojczyźnie. (now)

—•—

KRONIKA ZMS

◆ **Wśród wielu wniosków, jakie w czasie kampanii zebrań po VII Plenum KC PZPR i XII Plenum ZG ZMS zgłaszano w naszym kombinacie był również wniosek o umożliwienie uzyskiwania wkładu mieszkaniowego poprzez wykonywanie prac dla zakładu. W ten sposób młodzi, więc najczęściej mniej zarabiający mogliby skrócić drogę do własnego mieszkania. Ostatnio wzięła ten problem na swój warsztat dyrekcja HiL. Choć jest wiele trudności organizacyjno-prawnych, należy przypuszczać, że zespół fachowców potrafi znaleźć formułę, pozwalającą na realizację tego słusznego postulatu.**

Uśmiech i radość

Wakacje w mieście mają niemniejszy urok od tych spędzonych w nadmorskich czy górskich miejscowościach.

Od wielu już lat Nowa Huta stała się ulubionym terenem dla wielotysięcznej rzeszy kolonii z całej Polski. Wypoczywające tu dzieci rozlokowane zostały w szkołach podstawowych, w których znajduje się dobre zaplecze gospodarcze.

Szkoła nr 86, gości dzieci pracowników Zjednoczenia PGR z województwa białostockiego. Kolonia liczy 130 uczniów, kierownikiem jej jest **Irena Wojownik.** Działalność pedagogiczną prowadzi doświadczona nauczycielka **Leokadia Zgorzelska.**

Czy w naszej dzielnicy dzieciom stworzono właściwe warunki wypoczynku?

Przeglądając plan nakreślony przez kierownictwo placówki wychowawczej tej kolonii, przekonamy się, że nie tylko dzieci korzystają z organizowanego wypoczynku, ale — i to przede wszystkim — z bogatego programu wycieczek, imprez i uczestnictwa w uroczystościach. Wspomnę kilka z nich: wycieczka do Huty im. Lenina, zwiedzanie Wawelu, Muzeum Czynu Zbrojnego ZBoWiD, Wzgórz Krzesławickich — Pomnika Męczeństwa oraz Kopca Wandy. Zainteresowanie jakie przejawiają nasi mali goście — nowoczesnością i architekturą starych murów Krakowa jest bardzo duże. Docenia to p. Leokadia Zgorzelska, przychodząc dzieciom zawsze z pomocą.

Uczestnicy miłych wakacji odbyli dotychczas wycieczki do Teatru Ludowego, gdzie obejrzeli sztukę „Żołnierz i królewna". Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie MO naszej dzielnicy z młodzieżą kolonijną. Lekcja historii z lat okupacji przedstawiona przez członka ZBoWiD-u Leona Dziedzica była mocnym przeżyciem dla dzieci. O szkołach Nowej Huty mówił mgr Karol Bełza — przedstawiciel Wydz. Oświaty Dzielnicowej Rady Narodowej.

Z uśmiechu jaki obserwujemy na twarzach dzieci wnioskujemy, iż znalazły one w Nowej Hucie miły wypoczynek.

oprac. (es)

Podczas spotkania delegatów na Zlot z sekretarzem KF PZPR Józefem Węglem. Fot. ST. GAWLIŃSKI

SPACERKIEM PO ZDROWIE

O Puszczy Niepołomickiej można pisać nieskończenie. Ale po co dużo pisać, po co wiele czytać, po co w ogóle marnować niedzielny, letni czas na przebywanie w mieście? Dosiądźmy zatem rowerów, bądź też wsiądźmy w autobus (linia „N", odchodzi z Placu Centralnego) i wyruszmy w drogę, na końcu której oczekuje na nasz przyjazd jeden z największych obszarów leśnych w Polsce — Puszcza Niepołomicka. Jej długość — począwszy od Niepołomic a kończąc na Bochni — wynosi 20 km, szerokość od 4 do 12 km, zaś cały obszar liczy sobie około 120 km kwadratowych. Starczy więc miejsca na spacer dla każdego. Ponadto wniosek stąd prosty: mamy pod bokiem skarb dla zdrowia wprost bezcenny. Chciejmy tylko i nauczmy się z niego należycie korzystać.

Od końcowego przystanku autobusu „N" do bram Puszczy jest dwie-trzy minuty drogi. Zaraz po prawej stronie napotykamy Ośrodek Campingowy ZMS, przy którym czynne są kawiarnia i basen kąpielowy. Ale w niedziele rojno tu i gwarno, toteż proponuję minąć go bez żalu. Spragnieni samotności i ciszy, idąc drogą w kierunku Bochni, napotykamy wiele dróg prowadzących w głąb lasu. Wkroczmy na którąkolwiek z nich i spacerkiem dążmy prosto przed siebie „ile dusza zapragnie" — bez obawy zabłądzenia lub spotkania... wilka! Spotkamy natomiast niejedną polanę, na której można usiąść i porozkoszować się leśnym chłodem, powietrzem, ciszą. Lecz żeby ta cisza rzeczywiście była ciszą — od nas to zależy. Nie hałasujmy, bo nawet przebywanie w lesie nie upoważnia nikogo do krzyków i... „góralu czy ci nie żal". Bądźmy też bardzo ostrożni z ogniem. Bo jeśli Puszcza spłonie, to co nam zostanie na jutro, pojutrze?...

Puszcza Niepołomicka dawno już zatraciła swój pierwotny wygląd. Podzielona na oddziały i rewiry, poddana została gospodarce człowieka.

Najciekawszą częścią Puszczy jest jej północno-wschodni obszar — zwany Poszyną. Mieszkają tu żubry, sprowadzone w to miejsce przed 30 laty z Białowieży. Z ośrodkiem żubrów sąsiaduje rezerwat leśny „Orłowiec", będący najstarszą połacią Puszczy, gdzie m. in. rosną 200-letnie dęby i sosny. Rezerwat „Orłowiec", już w latach powojennych, wyjęty został spod gospodarki człowieka. Oddano go prawom natury, aby mógł służyć badaniom naukowym, a także swym pięknem budzić podziw turystów.

Zatem — miłych wrażeń i dobrego wypoczynku! (Okt.)

Puszczę przecina wiele leśnych dróg i ścieżek. Niektóre z nich są jak z bajki...

Uroczy fragment drogi, biegnącej przez Puszczę z Niepołomic ku Bochni.

Pozyskiwana w Puszczy żywica, stanowi cenny surowiec dla przemysłu. Jednak widok okaleczonych rowkami drzew, nie sprawia przyjemnego wrażenia... Fot.: OKTUS

Czy wiecie że...

...o ile nie nastąpią nieprzewidziane trudności, do końca 1971 r., zlikwidowane zostaną wszystkie zaległości w tynkach zewnętrznych nowohuckich bloków. Pozostały jeszcze do uzupełnienia tynki w os. Zielonym, o powierzchni około 60 tys. m. kw.

Roboty wykonuje Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjno-Budowlanych, usuwając zaległości w tej dziedzinie na wszystkich blokach, które do 1960 r. oddawane były do użytku bez tynków zewnętrznych.

...w latach 1972-75 dzielnica otrzyma 7 nowych pawilonów handlowo-usługowych.

...osiedla wiejskie posiadają obecnie 58 punktów usługowych. Skoncentrowane są one głównie w osiedlach: Czyżyny, Grębałów, Mogiła i Lubocza.

Natomiast brak podstawowych usług dla ludności odczuwa się w Branicach, Chałupkach, Wadowie i Ruszczy.

...koszty eksploatacji mieszkań wyniosły w ubiegłym roku blisko 30 mln zł, nie biorąc pod uwagę kwot, jakie Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie przeznaczył w 1970 r, na kapitalne i bieżące remonty.

Np. wydatki na centralne ogrzewanie przekroczyły w roku ubiegłym kwotę 40 mln. zł. Tak więc część kosztów utrzymania bloków mieszkalnych pokrywana jest z dotacji. (m)

Z kroniki budowniczych

PPB HiL PRZEKAZAŁO PIJALNIĘ WÓD

Wiadomość o przekazaniu do użytku nowej pijalni wód mineralnych w Krynicy, co miało miejsce w ubiegłą niedzielę, rozeszła się po Polsce lotem błyskawicy. I nic w tym dziwnego: nowy obiekt to wspaniała budowla, pod każdym względem godna wieku, w którym żyjemy. A wzniosły ją ręce nowohuckich budowniczych z PPB HiL, którzy krynicką Pijalnią po raz już któryś z rzędu udowodnili swoją wysokiej klasy znajomość sztuki budowlanej. Ten fakt jest nam szczególnie miły, toteż podkreślamy go z niekłamanym zadowoleniem. Równocześnie gratulujemy i życzymy jeszcze wspanialszych sukcesów. (Okt.)

Nowa Pijalnia Wód Mineralnych w Krynicy jest jednym z najładniejszych obiektów tego rodzaju w Europie. Składają się na to takie walory. Pijalni jak: ciekawa architektura budynku, funkcjonalne rozplanowanie wnętrza, jego bogaty wystrój przy zastosowaniu marmuru, granitu i forniru — duża ilość stanowisk do równoczesnego wydawania wody itd. Budynek podzielony jest na dwa poziomy, między którymi znajduje się skarpa zieleni, wkomponowana jako zimowy ogród. W dolnym hallu — możliwość organizowania okolicznościowych wystaw. Sala koncertowa przewidziana na 350 osób. Z pijalni korzystać może codziennie 6000 kuracjuszy. Fot.: CZESŁAW KOLENDO

Nowości beletrystyki

Nikołaj Kryłów — „Miasto pod ogniem" — Pamiętniki, które są dokumentem odtwarzającym bohaterską walkę w obronie Odessy — miasta, które pokrzyżowało niemieckie plany rozegrania błyskawicznej wojny z ZSRR. Marszałek Kryłów był w 1941 roku szefem sztabu Armii Nadmorskiej walczącej w obronie Odessy.

MON, cena 25 zł.

Stanisław Woliński — „Wierni banderze" — Zbiór reportaży poświęcony historii i współczesności Polskiej Marynarki Wojennej — ukazuje życie i pracę marynarzy.

MON, cena 15 zł.

Maria Kędziorzyna — „Z piekła rodem" — Zbiór polskich baśni ludowych i legend.

Wyd. Literackie, cena 28 zł.

Bohdan Drozdowski — „Albion od środka" — Interesująca książka o Wielkiej Brytanii — dziennik polskiego poety, dramaturga i prozaika, który w latach 1966—1970 pełnił w Londynie funkcję wicedyrektora Instytutu Kultury Polskiej.

MON, cena 25 zł.

Seweryn Pollak — „Srebrny wiek i później" — Książka obrazująca rosyjską literaturę XX wieku. Zawiera eseje o takich pisarzach jak: Majakowski, Szołochow, Tichonow, Pasternak i in.

Czytelnik, cena 30 zł.

Jerzy J. Wiatr — „Polska — nowy naród" — Pozycja poświęcona procesowi formowania się socjalistycznego narodu polskiego. Autor, prof. UW, jest wybitnym znawcą problematyki narodu w dziedzinie nauk politycznych.

WP, cena 10 zł.

Aurelia radzi

Pani Karolina M. pracownik dyrekcji Huty im. Lenina — w związku z wyjazdem na urlop do miejscowości gdzie jest duży las, spodziewa się uzbierać trochę grzybów — prosi o parę słów na temat tych roślin oraz o podanie przepisu na ich kwaszenie...

A więc parę słów o grzybach: w Polsce istnieją liczne gatunki grzybów, wśród których do jadalnych kwalifikuje się 100 odmian. Ze względu na słabą ich znajomość (nawet wśród mieszkańców wsi), asortyment jadalnych ogranicza się zaledwie do kilkunastu. Poza znajomością poszczególnych gatunków, nie ma sposobów na rozpoznawanie grzybów trujących. Wszelkie domowe sposoby m. in. czerwienienie i sinienie w czasie gotowania z cebulą, należą do przesądów, każde zatrucie jest niebezpieczne i nierzadko kończy się śmiercią! Grzyby nie należą do produktów o wybitnych walorach odżywczych — cenne są przede wszystkim ze względu na walory smakowe i aromatyczne. Są również ciężkostrawne i dlatego nie powinni się nimi przejadać chorzy na wątrobę i osoby w podeszłym wieku.

Do kwaszenia nadają się rydze, prawdziwki, gąski, opieńki, kozaki, kurki (wybiera się niewielkie, jędrne, zdrowe kapelusze). Kapelusze dokładnie myje się i odsącza. Rydze kwasi się na surowo — inne gatunki obgotowuje się w osolonym wrzątku (gotuje się 2—5 minut od momentu wrzenia). Obgotowane i odsączone układa się w czystym (wyparzonym wrzątkiem) kamiennym garnku lub słoju przesypując poszczególne warstwy solą kuchenną (15 dkg soli na 1 kg grzybów) z dodatkiem odrobiny cukru (1 dkg na 1 kg grzybów). Naczynie po napełnieniu przywiązuje się czystą wygotowaną gazą lub płótnem i przyciska (wygotowanym) płaskim drewnianym krążkiem, lub kamieniem. Wytworzony przez grzyby sok powinien całkowicie przykrywać powierzchnię grzybów — w razie ubytku płynu należy dolać przegotowanej, osolonej wody. Po ukwaszeniu, na powierzchnię grzybów koniecznie trzeba położyć kawałek pergaminu umoczonego w spirytusie i polać go warstwą jadalnego oleju — jest to zabezpieczenie przed dostępem drobnoustrojów. Naczynie z grzybami przechowywać w chłodnym pomieszczeniu.

W prezentowanym modelu zwraca uwagę przede wszystkim żakiecik. Tego typu okrycie nadaje się idealnie do letnich sukienek, tworząc w sumie praktyczną i niezwykle ładną całość. Polecamy paniom dojrzałym i nieco tęższym.

Handlowe nowinki

TRWA WYPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW PRZECENIONYCH

Od 12 lipca bieżącego roku w sklepach przemysłowych MHD rozpoczęto sprzedaż towarów przecenionych. Obniżka cen waha się w granicach 50 proc. i obejmuje różnego rodzaju artykuły, jak obuwie, odzież, konfekcję, tekstylia.

Obniżka cen dotyczy artykułów sezonowych, głównie letnich. Towary te można nabyć we wszystkich sklepach przemysłowych na terenie dzielnicy, największy asortyment posiadają jednak placówki branżowe, specjalnie wytypowane do tej akcji, które poza własnymi zapasami towarów, otrzymywać będą sukcesywnie nowe artykuły przecenione z hurtowni.

Są to sklepy MHD: obuwniczy, nr 14, os. Teatralne bl. 3, odzieżowy nr 19, os. Teatralne bl. 5, oraz włókienniczy, nr 46, Centrum „B", bl. 1.

OBNIŻKA CEN OBUWIA

Przeceniono niektóre buciki, zarówno damskie, jak i dziecinne i męskie. Np. galanterki damskie, ze 156 zł, na 80 zł, czółenka damskie z 270 na 150, półbuty przedszkolne 115 na 30 zł, półbuty męskie ze 120 na 40 zł, oraz sandały młodzieżowe ze 120 na 60 zł.

Są to tylko niektóre pozycje długiej listy przecenionego obuwia.

W BRANŻY ODZIEŻOWEJ

Obniżka cen dotyczy również konfekcji, różnego rodzaju odzieży. M. in. przeceniono suknie kretonowe, ze 108 na 50 zł, komplety plażowe, również z kretonu, ze 136 na 70 zł, krawaty (17 na 10 zł), pończochy (31 na 17 zł), podkolanówki (46 na 25 zł).

GŁÓWNIE JEDWABIE I MATERIAŁY WEŁNIANE

Z artykułów tekstylnych przecena dotyczyła głównie jedwabi oraz materiałów wełnianych, 50 proc., z anilaną. M. in. można kupić materiały wełniane z anilaną, na sukienki w cenie 80 zł (pierwotnie — 172 zł za metr) czy za 40 zł, również sukienkowy, który to materiał poprzednio kosztował 92 zł metr.

*

Sezonowa wyprzedaż artykułów przemysłowych po obniżonych cenach spotkała się od początku z dużym zainteresowaniem mieszkańców dzielnicy. M. in. dzięki dobrej reklamie, zarówno w placówkach handlowych, jak i napisach reklamowych ustawionych w centralnych punktach Nowej Huty.

Poważne ilości towarów już sprzedano, wiele ładnych, atrakcyjnych i tanich artykułów posiadają jeszcze nasze sklepy, głównie wspomniane 3 placówki, szczególnie wytypowane do tej akcji.

Zachęcamy do ich odwiedzenia.

(bg)

Notatnik kulturalny

Teatr Ludowy przygotowuje przeciętnie 7 premier rocznie. Natomiast roczna frekwencja waha się w granicach 100 tysięcy widzów.

Większość osób ,odwiedzających teatr, to mieszkańcy dzielnicy. Spektakle oglądają także chętnie mieszkańcy innych dzielnic Krakowa, jak również wycieczki z innych regionów Polski.

*

Blisko 3.800 czytelników i ponad 48 tys. tomów — to bilans pracy biblioteki ZDK PPB HiL za ostatni sezon kulturalno-oświatowy. Tak dobre wyniki osiągnięto m. in. dzięki szerokiej popularyzacji czytelnictwa.

W sezonie 1970/71 zorganizowano ponadto 10 wystaw książek, kilkanaście spotkań z autorami książek oraz kilka wieczorów poetyckich. Frekwencja dopisała...

*

Ciekawą ekspozycję fotogramów zwiedzić można w Klubie Prasy „Ruch" przy Placu Centralnym. Jest to wystawa Krajoznawcza pt. „Rzeszowskie zaprasza". Składa się na nią 70 zdjęć, najlepszych w organizowanym w tym regionie konkursie fotograficznym.

Ekspozycja, czynna od 17 lipca, trwać będzie przez kilka tygodni. Warto obejrzeć...

(m)

W „Orionie" mniej piwa!

Ostatnio Prezydium DRN w Nowej Hucie wydało uchwałę, zakazującą podawania w barze „Orion" w Bieńczycach Nowych wina oraz ograniczającą sprzedaż piwa.

Nowe przepisy powinny być jak najściślej przestrzegane, w dalszym ciągu bowiem zdarzają się w tym rejonie awantury i bójki, które niedawno skończyły się tak tragicznie.

Ta słuszna decyzja władz dzielnicowych w poważnym stopniu powinna przyczynić się do zapewnienia ładu i porządku na tym terenie. Bowiem wszelkiego rodzaju wyczyny chuligańskie, to dzieło osób, będących w stanie nietrzeźwym. Nowa decyzja powinna więc zlikwidować awantury, zapewnić mieszkańcom spokój. (bg)

Dlaczego drugim na złość?

Przymusową pobudkę mają mieszkańcy domów, w których znajdują się sklepy prowadzące sprzedaż mleka. Już od wczesnych godzin rannych — jeżeli czwartą w nocy można zaliczyć do takich właśnie godzin — odbywa się rozładunek samochodów z mlekiem. Operacja ta przypomina silne detonacje atmosferyczne — takie w najbliższej odległości. Błagalne prośby lokatorów pobliskich posesji nie przekonują jak widać pracowników — konwojentów Nowohuckich Zakładów Mleczarskich, bo swą czynność wykonują w sposób nieludzki.

Sądzę, że moja notatka obudzi również tym razem odpowiednie czynniki, do których adresuję powyższą uwagę, aby przypomniały — złośliwym konwojentom, że godzinna czwarta w nocy należy w osiedlowym zwyczaju do nocnych... Bo przecież można zrobić to samo, ale inaczej — to znaczy ciszej. Myślę, że stosunki międzyludzkie, społeczna dyscyplina znaleźć muszą swe miejsce wszędzie. Poszanowanie obowiązujących zasad dotyczy nas wszystkich.

(z notesu E. S.)

W osiedlach wiejskich będzie sucho

Jednym z aktualnych problemów nowohuckich gromad jest konieczność budowy urządzeń odwadniających na podmokłych terenach osiedli wiejskich, w rejonie Wisły. Koordynatorem wszystkich prac związanych z tą akcją, jest Miejska Komisja Planowania gospodarczego w Krakowie.

Jakie roboty zostały już wykonane? Zakończono budowę kolektora odwadniającego w rejonie hałdy żużla i wysypiska popiołu w Pleszowie, oraz budowę drugiego rurociągu w Mogile. Reszta inwestycji realizowana będzie w roku przyszłym, po uzyskaniu projektów technicznych. Wykonuje je Biuro Projektów „Hydroprojekt" w Poznaniu.

Akcja ta ma szczególne znaczenie dla osiedli, położonych najbliżej Wisły. Terminowa realizacja robót, mających na celu odwodnienie tych terenów przyniesie duże korzyści mieszkańcom rejonów, głównie Pleszowa i Mogiły.

(bg)

Rondo w Czyżynach

W rejonie os. Kolorowego, pomiędzy aleją Planu 6-letniego a ul. Bieńczycką, już w przyszłym roku DIM I rozpocznie prace, związane z budową nowego ronda czyżyńskiego.

Inwestycja zaplanowana została na okres 2 lat. W dużym stopniu przyczyni się ona do usprawnienia komunikacji w tym ruchliwym punkcie naszej dzielnicy.

Rondo będzie jednopoziomowe — a nie jak pierwotnie planowano: dwu — ze względu na wysokie koszty tego ostatniego.

Częściowo teren został już przygtowany pod przyszły plac budowy, zburzono budynek starej poczty itp. bg

Coraz więcej zieleni

Z roku na rok rozszerza się zielona baza naszej dzielnicy. Wiele uwagi poświęca się rozbudowie, renowacji i konserwacji terenów zielonych. Na cele te Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej DRN przekazuje rocznie ponad 2 mln zł, podobną kwotę przeznacza „na zieleń" DZBM. Przedsiębiorstwo to zajmuje się pielęgnacją zieleńców wewnątrzosiedlowych.

W rozszerzaniu zielonej bazy niosą pomoc mieszkańcy dzielnicy. Ich udział, w przyszłości będzie jeszcze większy, co zawarte zostało w 5-letnim planie czynów społecznych. Zgodnie z planem do roku 1975 wartość robót przy rozbudowie oraz konserwacji zieleni wyniesie około 14 mln zł.

Nowe tereny rekreacyjno-wypoczynkowe powstaną przede wszystkim w najmłodszych osiedlach dzielnicy: Na Wzgórzach Krzesławickich, Bieńczycach Nowych i Mistrzejowicach. (m)

Gościliśmy Andrzeja Skupnia

To było coś więcej niż wieczór autorski: to był wiec autorski. Tak zatłoczonej, nabitej, przepełnionej sali Klubu MPiK od lat Nowa Huta nie pamięta. Skąd tłum, skąd gorąca atmosfera, owacyjne oklaski? Stąd, że już na dobre przyjęła się — jak widać — tradycja, by lipcowe urodziny Ludowej Polski rokrocznie czcić spotkaniem z ludowym pisarzem. W tym roku gościem Nowej Huty był góral nad górale, **Andrzej Skupień-Florek.** Poeta, gawędziarz społecznik. Sprostał naszym oczekiwaniom: jego gawędy wyzwalały najradośniejszy zbiorowy śmiech, wiersze brzmiały pięknie i wzruszająco. Gdy śpiewał, sala była pełna jego głosu; kiedy pokazywał, jak się zwyrto tancerkę, miał połowę swoich lat. Sam jeden potrafił dać wspaniałe widowisko i napełnić nam uszy niepospolitą poezją. „Moja pieśń codzienna" na długo zostanie słuchaczom w pamięci — oraz w domowej bibliotece, bo kto chciał, mógł ją na pamiątkę dostać z Florkowym autografem. Lecz to nie wszystko, wcale nie wszystko. Bowiem ten człowiek, równocześnie pełen szczerej radości i mądrego zamyślenia, objawił się jako patriota: zdeklarowany, świadomy, samoistny. Miłowanie Podhala to dla niego sposób miłowania Polski. I kiedy radził, byśmy takim jak on sercem też miłowali szmat świata nam najbliższy, na przykład Nową Hutę, w której tylu przecież Podhalan — dobrze rozumieliśmy, jak trafnie było zaadresowane zaproszenie. Jak niezwykłą i ożywczą lekcję polskości otrzymaliśmy w ten uroczysty lipcowy wieczór.

Zb. Siatkowski

W NASZEJ DZIELNICY

Imprezy dla wszystkich

Przypominamy — w imieniu organizatorów imprez z okazji 22 Lipca — że dziś, w godzinach popołudniowych przewidzianych jest szereg koncertów, występów zespołów estradowych, zabaw tanecznych.

Już o godzinie 16 rozpoczną się takie imprezy, jak koncert orkiestry tanecznej NZG na placu przed restauracją „Arkadia", impreza artystyczna i zabawa ludowa przed budynkiem poczty w os. Willowym, koncert zespołów amatorskich i zabawa ludowa w os. Na Wzgórzach („Zielony Jar"), występy zespołów muzycznych i wokalnych w klubie w Zesławicach oraz gry, zabawy i konkursy sportowe w Łęgu, przed Domem Kultury KZBiŻ.

Impreza estradowa a następnie zabawa ludowa w ośrodku sportowo-wypoczynkowym na Zalewie rozpocznie się o godzinie 16.30.

W tym roku zabawy ludowe dla wszystkich odbędą się w kilku osiedlach, tj.: Złota Jesień Strusia, Teatralne, Młodości i Na Skarpie. Początek — godzina 17.

Z imprez sportowych na uwagę zasługuje wyścig kolarski trasą: Nowa Huta — Słomniki — Miechów — Nowa Huta. Start o godzinie 9.30 z Centrum Administracyjnego HiL.

Organizatorzy serdecznie zapraszają mieszkańców dzielnicy na imprezy i zabawy. Frekwencja z pewnością dopisze, program imprez jest bowiem bardzo urozmaicony, a wstęp na wszystkie występy artystyczne i zabawy — bezpłatny...

Wakacje w dzielnicy

Z 26 placówek kolonijnych, półkolonii i tak bardzo popularnych ostatnio wczasów w mieście korzysta w jednym turnusie kilka tysięcy dzieci i młodzieży. Na koloniach przebywają dzieci z różnych województw: gdańskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, poznańskiego, wrocławskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

Mali wczasowicze mają zapewniony bogaty program rozrywek, zarówno artystycznych, oświatowych, jak i sportowych, w bardziej pogodne dni organizowane są dla nich liczne wycieczki po naszym regionie.

I turnus dobiega już końca, również w następnym turnusie przewiduje się około 3 tysięcy uczestników na koloniach w Nowej Hucie.

W przyszłym roku kombinat pralniczy

Trudności Miejskich Pralni w Krakowie zakończą się z chwilą oddania do użytku kombinatu pralniczego w Krzesławicach. Prace są już na ukończeniu i wszystko wskazuje na to, że — zgodnie z planem — kombinat rozpocznie działalnoć w roku przyszłym.

Początkowo zdolność przerobową oblicza się na około 5 tys. ton prania i czyszczenia odzieży. Rozwiąże to trudności pralnicze całego Krakowa, a więc i Nowej Huty.

Pożyteczna akcja

Prezydium DRN Nowa Huta opracowało plan rewindykacji pomieszczeń, których przeznaczeniem była działalność handlowa, a obecnie zajmowane są przez różnego rodzaju biura, magazyny, warsztaty produkcyjne i inne.

Lokali takich posiadamy aż... 50. Plan rewindykacji tych pomieszczeń oraz oddanie ich przedsiębiorstwom handlowym z pewnością przyczyni się w poważnym stopniu do poszerzenia sieci handlowej w różnych rejonach dzielnicy. Tego rodzaju akcja, niestety, musi trwać dłuższy czas; trzeba wyszukać lokale zastępcze dla aktualnych użytkowników tych pomieszczeń.

Planuje się, że do końca 1971 r. handel otrzyma 3 pomieszczenia dla swojej działalności.

Remonty dróg osiedlowych

W wielu rejonach naszej dzielnicy nie najlepiej przedstawia się stan dróg osiedlowych. Wprawdzie w 1968 r. Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych zorganizował brygadę brukarską, która dokonuje przekładek i naprawy chodników, jednak wiele w tej dziedzinie jest jeszcze do zrobienia.

Natomiast roboty asfaltowe przedsiębiorstwo zleca obcym wykonawcom.

Naprawę chodników i dróg wewnątrzosiedlowych wykonano w osiedlach: Centrum B, Centrum C, Sportowe, Krakowiaków i Górali, ostatnio w Bieńczycach Nowych i Na Wzgórzach Krzesławickich.

Przyczyną opóźnień w tych robotach jest przede wszystkim brak odpowiedniej liczby brukarzy. Plan działalności DZBM na najbliższe lata i tym sprawom poświęca dużo uwagi...

m

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT — „Nowa misja korsarza" prod. franc. od 11 lat, następny film — „Próba terroru" prod. USA.

ŚWIT mała sala — do 24 bm. „Wołga, Wołga" prod. radz. od 11 lat, 25—28 bm. „Kolekcjoner" prod. ang. od 18 lat, 29—31 bm. „Skradzione pocałunki" prod. franc. od 16 lat.

ŚWIATOWID — do 26 bm. „Nieśmiertelni Flip i Flap" prod. USA od 11 lat, 27—28 bm. „Fatalny dzień" prod. włoskiej, od 16 lat, 29—31 bm. „Winnetou w dolinie śmierci" prod. jugosł. od 11 lat.

ŚWIATOWID mała sala — do 25 bm. „Białe wilki" prod. NRD od 16 lat, 26—28 bm. „Długa droga" prod. franc. od 14 lat, 29—31 bm. „Prawda przeciw prawdzie" prod. USA, od 16 lat.

SFINKS — do 25 bm. „Buntownik bez powodu" prod. USA, od 16 lat, 26—28 bm. „Old Surehand" prod. jugosł. od lat 11, 29—31 bm. „Planeta małp" prod. USA, od 14 lat.

TEATR LUDOWY

22 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary" (premiera), 23 bm. godz. 17 „Damy i huzary", 24 i 25 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary", 26, 27 i 28 bm. godz. 11 „Żołnierz i królewna", od 29 bm. do 1 września — przerwa urlopowa.

TELEWIZJA

22—30 BM.

CZWARTEK: 10.00 Sami swoi — film polski. 11.35 Dziennik. 12.00 Uroczysta zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 12.20 Ogólnopolska manifestacja młodzieży przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu. 13.20 Koncert orkiesty PR i TV. 13.50 Bem z Gietrzwałdu — rep. film. 14.10 Leśna opowieść — film radz. 15.05 Oczami przyjaciół — film dok. pol.-radz. 16.10 Wizerunki miasta: Jasło. 16.40 Skarb — film polski. 18.20 Francuski progr. rozrywk. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.00 Reportaż. 20.40 Muzyka lekka, łatwa i przyjemna. 21.40 Piżama — polski film TV. 22.10 Kronika Centr. Spartakiady.

PIĄTEK: 10.00 Walizka w kratkę — film rum. 16.50 Dziennik. 17.00 Pora na Telesfora. 18.00 Kronika. 18.15 Wieczory w Łazienkach. 18.55 Reportaż. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Kronika Centr. Spartakiady Młodzieży. 20.10 10 × Sopot. 20.45 Kraj. 21.25 VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — J. Patrick „Każdy kocha Opalę". 22.55 Dziennik.

SOBOTA: 10.00 Kapitan Fracasse — film fr. 16.00 Oferty. 16.35 Magazyn ITP. 16.50 Dziennik. 17.00 Mecz piłki nożnej ROW Rybnik — Wacker (Innsbruck). 18.45 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Reportaż. 20.30 Hobby pana Kazimierza. 21.15 Dziennik. 21.30 Wiad. sport. 21.50 Kapitan Fracasse — film. 23.30 Bułgarski program rozrywkowy

NIEDZIELA: 8.35 Przypominamy, radzimy. 9.00 Upał — film pol. 10.45 Dworska szkoła jazdy — film dok. 11.15 Po zlocie młodzieży. 11.35 Radar. 13.30 Dziennik. 13.45 Przemiany. 14.15 PKF. 14.25 Trójmecz harcerski 15.25 Mikołaj Kopernik na plan — reportaż. 15.50 Sprawozdanie z zakończenia Międzynar. Wyścigu Kolarskiego dookoła Polski. 16.40 Studio 63: A. Mickiewicz — Pan Tadeusz ks. IX. 17.30 Klub sześciu kontynentów. 18.10 IX Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — koncert piosenki kabaretowej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Brzezina — film pol. 21.40 Mag. sport. 22.25 Amor i muzy — program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.50 Dziennik. 17.00 Opowieści o zwierzętach. 17.30 Echo stadionu. 18.05 Tematy z ulicy. 18.30 Kronika. 18.45 Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Festiwal Teatrów Dramatycznych — „Fanfan Tulipan". 21.35 Wielcy znani i nieznani. 22.10 „Zmiana wachty" — program NRD. 23.05 Dziennik. 23.20 Kronika sportowa.

WTOREK. 10.00 „Kariera Bustera Keatona" — film USA. 16.50 Dziennik. 17.00 Program public. 17.30 Kronika. 17.45 Telewizyjny Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Kariera Bustera Keatona — film USA. 21.30 Śladami twórców ludowych. 22.00 Panorama literacka. 22.30 Dziennik. 22.45 Kronika sportowa.

ŚRODA: 8.15 Matematyka w szkole. 10.00 „Randall i duch Hopkirka" — film seryjny. 16.50 Dziennik. 17.00 Teleferie. 18.20 Kronika. 18.45 Wszechnica Telewizyjna. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Randall i duch Hopkirka" — film seryjny. 20.55 Światowid. 21.25 Ballady — śpiewa Bernard Ładysz. 21.55 PKF. 22.05 Dziennik. 22.20 Kron. sport.

CZWARTEK: 8.15 Matematyka w szkole 16.50 Dziennik. 17.00 „Leśny miód" — film radz. 18.30 Kronika. 18.45 Program Redakcji Społecznej. 19.15 Przypominamy, radzimy... 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „W poszukiwaniu winowajcy" — film ang. 21.45 W kolejce po usługi — program ekonomiczny. 22.15 Przegląd muzyczny. 22.45 Dziennik. 23.00 Kronika sportowa.

PIĄTEK: 10.00 „W poszukiwaniu winowajcy" — film ang. 16.50 Dziennik. 17.00 Pora na Telesfora. 17.50 Nie tylko dla pań. 18.10 Artyści areny. 18.30 Kronika. 18.45 Za kierownicą. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Śpiewa „No To Co". 20.30 Kraj. 21.10 Festiwal Teatrów Dramtycznych — Manet „Mniszki". 22.40 Dziennik. 22.50 Kronika sportowa.

Kierowco, uważaj na przechodniów, zwalniaj pojazd przy zbliżaniu się do przejść dla pieszych!

POGODA

POGODA nie chce wrócić do lipcowej normy. Nie jest wprawdzie specjalnie zła, daleko jej jednak do tej, jakiej sobie w lipcu życzymy. W najbliższych dniach będzie ona nadal niestała, okresami zachmurzenia duże, okresami rozpogodzenia. Miejscami przelotny deszcz. Temperatura niezbyt wysoka, w granicach od 18 do 22 stopni, w zależności od pokrycia nieba. Najwięcej chmur wysoko w górach, możliwe są tam burze.

PROMYK

Igrzyska Młodzieży Robotniczej

19 bm. TKKF HiL zainaugurował Igrzyska Młodzieży Robotniczej wśród pracowników kombinatu. Na stadionie KS Hutnik wystartowały drużyny czterech ognisk TKKF, które w ubiegłorocznej spartakiadzie zajęły pierwszych pięć miejsc. Niestety nie zgłosiła się drużyna z P-63.

Zawodniczki startowały w biegu na 60 m, skoku w dal z miejsca, rzucie lotką do tarczy, rzucie piłką palantową i w slalomie rowerowym.

Mężczyźni natomiast — w biegu na 100 m, podnoszeniu ciężarka (17,5 kg na czas), slalomie rowerowym, skoku w dal i rzucie lotką do tarczy.

Zawody wykazały, że młodzież jest sprawna i chętnie angażuje się w tego rodzaju imprezy.

Zwycięska drużyna P-67 otrzymała od członka Prez. RZK **Tadeusza Piaszewskiego** i I sekretarza KZ PZPR TE, tow. **Kazimierza Rajcy** puchar ufundowany przez Radę Zakładową Kombinatu oraz gratulacje od przedstawicieli ZW TKKF, sekretarza ZW **Stanisława Balowskiego** i kier. Biura ZW — **Stanisława Wardzały.**

O wynikach igrzysk piszemy obszerniej na kolumnie sportowej.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK

Podnieść ciężarek (i to nie raz!) o wadze 17,5 kg, to wcale nie takie proste.

Bieg na 100 m mężczyzn

Skok w dal kobiet

Komisja przy pracy

BIBLIOTEKA TECHNICZNA HiL POLECA

W dzisiejszym przeglądzie informujemy o trzech publikacjach wybranych spośród nowości wydawniczych zakupionych w miesiącu lipcu.

A. J. Lerner — Zarys cybernetyki. Warszawa 1971 Wydawnictwa Naukowo-Techniczne. Stron 347.

Praca rosyjskiego autora wydana w serii „Problemy i metody techniki" zajmuje się nauką o sterowaniu i przekazywaniu informacji w maszynach, organizmach i społeczeństwach czyli cybernetyką. Zapoznaje czytelnika z ogólnymi ideami i problemami tej dziedziny nauki, która wywiera duży wpływ na metody badań i rozwiązywanie szeregu problemów współczesności. Poszczególne rozdziały książki omawiają następujące zagadnienia: ruch, model, system dynamiczny, sygnał sterowania, sterowanie automatyczne, sterowanie optymalne, automat, maszyna cyfrowa, adaptacja, gra, uczenie się, system wielki, sterowanie operacji, mózg, system zorganizowany, człowiek i automat. Książka polecana jest pracownikom techniki różnych specjalności jako pomoc w rozwiązywaniu problemów zawodowych oraz czytelnikom zainteresowanym dziedziną teorii sterowania.

S. S. Ławrow — Algol 60 Wykład popularny z ćwiczeniami. Warszawa. Wydanie drugie r. 1971. Stron 216.

Książka poświęcona jest opisowi języka algorytmicznego Algol 60 stosowanego do programowania zadań dla maszyn cyfrowych. Autor omawia podstawowe pojęcia, występujące osobliwości i strukturę języka. Rozważania teoretyczne ilustrowane są bogato licznymi przykładami oraz pytaniami i ćwiczeniami kontrolnymi. Wydanie polskie uzupełnił tłumacz W. Pankiewicz specjalnym dodatkiem omawiającym w skrócie najważniejsze cechy rozpowszechnionych u nas reprezentacji języka Algol 60 związanych z takimi typami maszyn cyfrowych jak GIER, ICL, ODRA i ZAM.

Rocznik polityczny i gospodarczy 1970. Praca zbiorowa. Warszawa 1970. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne. Stron 824.

Jest to publikacja o charakterze encyklopedycznym zawierająca aktualne dane dotyczące ustroju, struktury państwa, ekonomiki, działalności partii, stronnictw, związków zawodowych, organizacji naukowych itp. Publikacja podaje również informacje z zakresu polityki zagranicznej, współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej Polski z zagranicą.

MARIA SZEWCZYK

Na ekranie

„PRÓBA TERRORU"
REŻYSERIA: BLAKE EDWARDS
PRODUKCJA: USA
KINO: „ŚWIT"

Jest to dramat sensacyjny, opracowany w polskiej wersji językowej. Film dotarł do nas z pewnym opóźnieniem, wyprodukowany bowiem został jeszcze w roku 1962, jako kolejna pozycja twórcy „Różowej pantery" i „Wielkiego wyścigu".

Akcja filmu oparta jest na poczytnej powieści Gordonów. Poza konstrukcją dramaturgiczną, do powodzenia filmu przyczyniło się wyprowadzenie akcji w autentyczne plenery wielkomiejskie San Francisco, fotografowane przez kilka kamer jednocześnie: do słynnej dzielnicy chińskiej, na rybackie nabrzeże, na baseball'owy stadion Gigantów (specjalnie wynajęty i zapełniony tysiącami statystów) oraz do Parku Candlestick.

W głównej roli męskiej gra dawno u nas niewidziany Glenn Ford.

„FATALNY DZIEŃ"
REŻYSERIA: ERMANNO OLMI
PRODUKCJA: WŁOSKA
KINO: „ŚWIATOWID", 27—28 BM.

We współczesnej kinematografii włoskiej reżyser Ermanno Olmi zajmuje szczególną pozycję. Jest tym, który — jak pisał jeden z dziennikarzy — „ma szansę wpłynąć na kinematografię włoską, by zapomniała o zboczeniach seksualnych i socjologii marginesu a odkryła na nowo pozytywne, liryczne aspekty doli człowieczej".

Jak wielu reżyserów, Olmi zaczynał od filmu dokumentalnego. „Fatalny dzień", to ulubiony przez widzów dramat psychologiczny, w kolorach naturalnych. Ciekawostką jest fakt, że w filmie nie występują aktorzy zawodowi, co czyni tę pozycję bardziej świeżą, naturalną, autentyczną.

ZAKUPILIŚMY

„Czarna góra" — barwny film radziecko-hinduski. Znany twórca filmów przyrodniczych Aleksander Zguridi wprowadza nas tym razem w świat dzikich słoni. Podstawą filmu stała się powieść hinduskiego pisarza Achmada Abbasa.

„I znów skacze przez kałużę" — dramat psychologiczny produkcji czechosłowackiej, adaptacja powieści australijskiego pisarza Alana Marshalla. Marzący o karierze dżokeja chłopiec zapada na chorobę Heinego-Medina, co — zdawałoby się — przekreśla wszystkie jego plany. Chłopiec jednak nie rezygnuje...

„Poza wszelkim podejrzeniem" — głośny film włoski, ostro wkraczający w najbardziej drażliwe problemy współczesnej rzeczywistości *Włoch.*

(dr)

Kącik Filatelistyczny

Nowość NRD

Wpadła mi w ręce bardzo dla filatelisty ciekawa koperta z NRD. Z lewej strony wytłoczone napisy: „900 lat Görlitz" i „750 lat Löbau" oraz herby obydwu miast. Znaczek — jeden z ostatnio wydanych — przedstawia autoportret Albrechta Dürera, najwybitniejszego przedstawiciela renesansu w środkowej Europie i brata znanego nam Hansa Dürera — twórcy m. in. fryzu Sali Poselskiej na Wawelu. Na tym nie koniec tej filatelistycznej ciekawostki. Koperta posiada jeszcze dwa *okolicznościowe stemple,* z których jeden można by zaliczyć do tematu „polonica". Napis bowiem głosi: „Görlitz, miasto nad Odrą i Nysą" — granicą pokoju".

Krzyżówka z hasłem

„PO ROZWIĄZANIU krzyżówki, litery w ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu polach, czytane w kolejności od 1 do 32 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1. najbliższa ciału, 4. wóz ostatniej posługi, 8. dla złamanej ręki, 11. ma go teatr, parria, rząd, 13. z niej dobry olej, 14. kwintesencja rzepaku, 15. popis w operze, 16. ptak czczony w starożytnym Egipcie, 18. niewielki las, 21. prawy dopływ Odry, 23. załącznik, 24. roki zwierzyny płowej, 25. jest w samolocie i na okręcie, 26. przestarzała wyspa, 27. gra u Wiecha, 28. poczwarka w oprzędzie, 31. połysk, odbicie światła, 32. hiszpański wójt, burmistrz, 35. płynie przez Szwajcarię i Francję do M. Śródziemnego, 38. pierwiastek chemiczny o l. atom. 85, 41. lęk, strach, 42. ważna część paleniska, 45. myśliwska strzelba, 46. drapieżny ptak z rodziny sokołów, 49. malarz francuski 1840—1926, czołowy impresjonista, 50. skarbiec z 1001 nocy, 53. uczniowska plama, 54. list bezpieczeństwa, 57. upadek firmy, bankructwo, 58. tytuł wspomnień Gojawiczyńskiej, 61. wykonuje pracę fizyczną za ludzi, konie, 64. podobizna nie z aparatu fotograficznego, 67. łamigłówka do żonglowania sylabami, 70. na szyję dla konia, 73. piłka w bramce, 74. np. tlen, azot, 75. szlachetne... nikt się nie dowie jako smakujesz, aż się zepsujesz, 76. stan w USA, 77. zdolność do intensywnego działania, moc, siła, 78. uroczyste oznajmienie, odezwa, 79. nizina obejmująca duże przestrzenie, 80. odwrotna strona przodu, 81. ogłoszenie, anons, 82. Niemiarowość tętna, 83. budyneczek w ogrodzie, 84. dokładnie odważona próbka substancji przeznaczonej do analizy chemicznej.

Pionowo: 1. zmętnienie soczewki oka, 2. pasiasta z Afryki, 3. nadużywa okowity, 4. z lasu do kopalni, 5. pierwiastek chem. o l. atom. 18, 6. produkt zastępczy, 7. ślad po kole, 9. kapelusz a nie mały melon, 10. śniła się Jakubowi, 12. ciasto z miodem i korzeniami, 17. zgiełk, wrzawa, 19. część powierzchni ziemi, 20. długie, obszerne okrycie z kapturem (wspak), 22. tak się nazywa w języku łowieckim ryj dzika, 29. narząd wzroku, 30. jak Wisła głęboka, 33. dola, koleje życia, 34. krzyżówkowa papuga, 35. odbicie pocisku, 36. ryba zamieszkująca bagniste wody słodkie Ameryki Płd. (może wędrować lądem), 37. ziemia uprawna albo pole działalności, 38. bądź ciała niebieskie, 39. zgryzota, kłopot, 40. ciasto na specjalne okazje, 43. lew z głową ludzką, 44. dobry duszek domowy, 47. ... to zdrowie, 48. znawca piękna, 51. w telewizorach i w kinach (l. mn.), 52. wyrobienie towarzyskie, polor, 55. powierzchnia ukośna, kawałek tkaniny odcięty ukośnie, 56. rybie jaja, 59. zalecanie się, 60. surowy tryb życia, umartwianie ciała, 62. jedno z czterech podstawowych w naszym rolnictwie, 63. współpracownik obcego wywiadu, 64. piasek nad wodą, 65. kraj, w którym rządzili dalajlamowie, 66. najpospolitsza roślina, 68. przewód do transportu cieczy (b. cienki), 69. Imię żeńskie, 70. może być wyniosłe dumne, myślące, wytarte, 71. wzór, model, sposób postępowania, 72. sceniczny dramat muzyczny.

Wśród czytelników, którzy do 30 lipca nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe po 50 zł.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 27 WYLOSOWALI:

1. Tadeusz Gawłowski — N. Huta, Sportowe 26/40; 2. Stanisław Izbicki — Kraków, Falata 13/35; 3. Małgorzata Woźniak — N. Huta, Jagiellońskie 29/79; 4. Natasza Stefanowicz — Kraków, Kurdwanów 54; 5. Ewa Sudoł — N. Huta, Spółdzielcze 5B/11.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE z nr 28
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. koloratka, 9. kaszalot, 10. madrygał, 11. karabinek, 12. Filip, 13. gnida, 15. Praga, 18. maczuga, 19. roszada, 20. ramadan, 23. niemowa, 26. Alina, 27. szyna, 30. alkad, 31. naganiacz, 32. kamerton, 33. Perykles, 34. pieczarka.

Pionowo: 1. korowaj, 2. krajobraz, 3. skwarek, 5. calcium, 6. szaniec, 7. tyrania, 8. parodia, 14. furda, 15. panna, 16. arena, 17. aster, 20. rozbrat, 21. minaret, 22. pieniądze, 24. Orlątko, 25. adapter, 28. Japonia, 29. ścierka.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. sekator, 7. Golfstrom, 10. esperanto, 11. Gniezno.

Pionowo: 1. dekolt, 2. kotara, 4. zgorzel, 5. Ksawery, 6. embrion, 8. spoina, 9. antena.
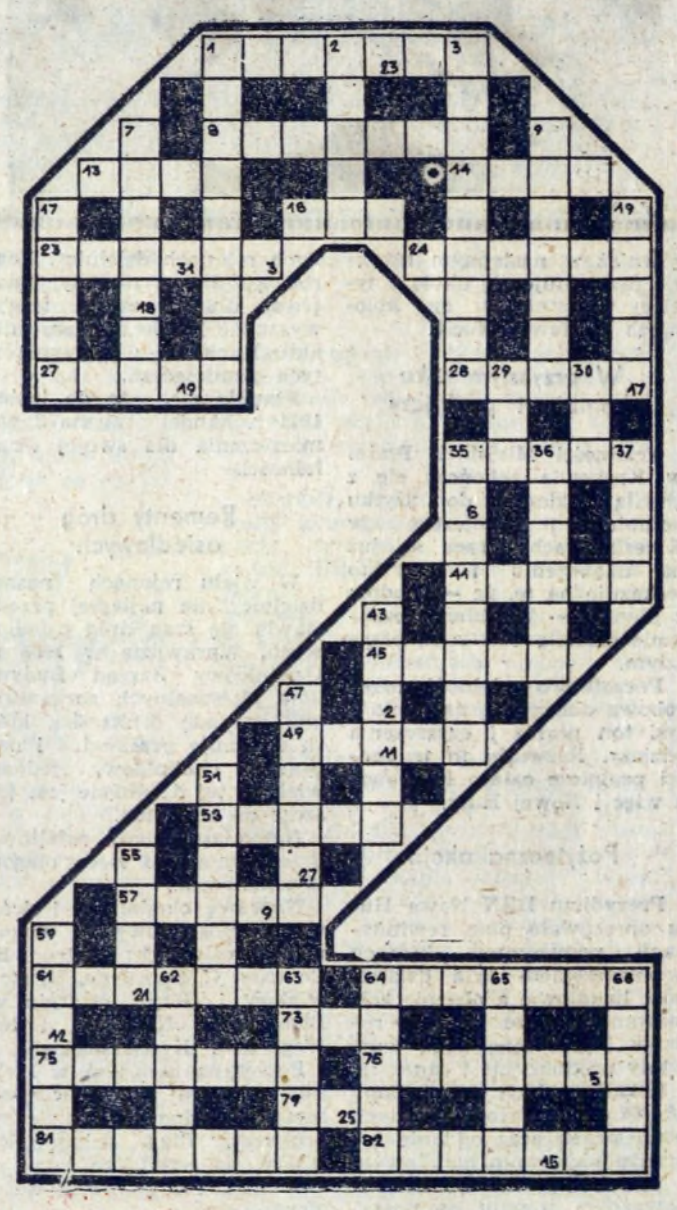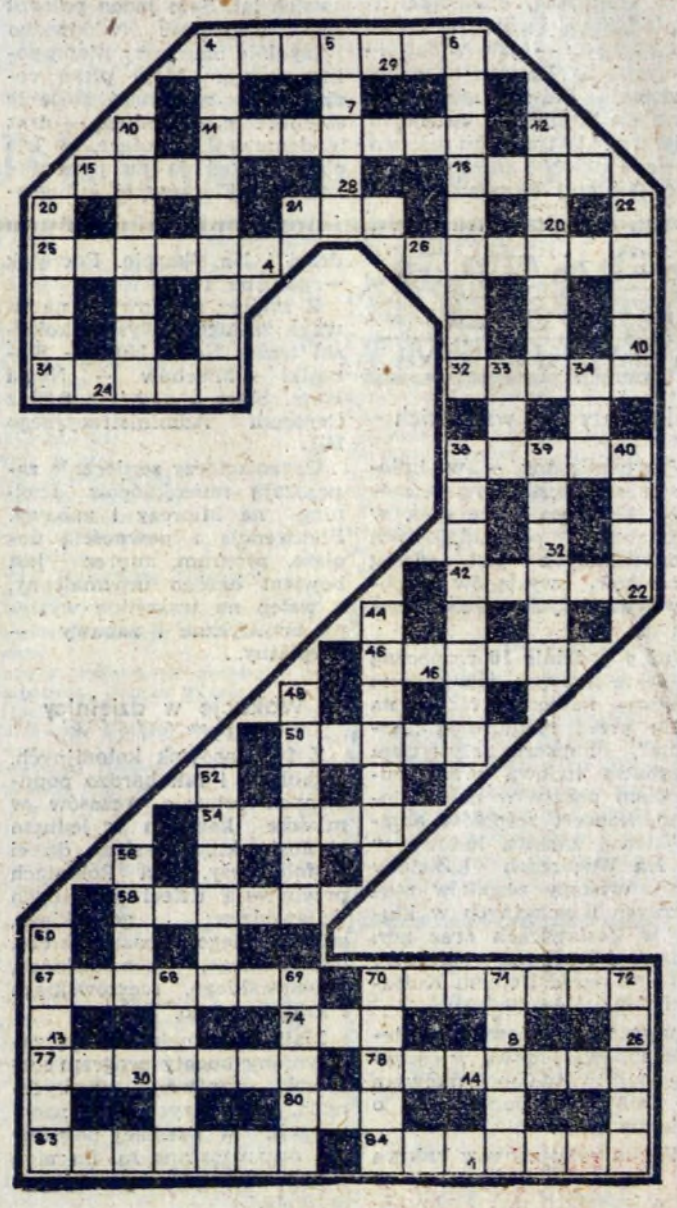
„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-99; przez centralę HiL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1. M-12